

Nr 4 (1/2025) EKS LIBRIS

BIULETYN INFORMACYJNY

BIBLIOTEKI UNIWERSYTECKIEJ WE WROCŁAWIU

WYDARZENIA ♦ NOWOŚCI KSIĄŻKOWE ♦ PROJEKTY ♦ LUDZIE



Biuletyn świętuje pierwsze urodziny

Mija właśnie rok od czasu ukazania się pierwszego numeru naszego Biuletynu. Gdy zaczynaliśmy, przyświecała nam myśl, by stworzyć medium, które będzie łączyć Bibliotekę z jej użytkownikami – studentami, pracownikami naukowymi, pasjonatami wiedzy i wszystkimi, którzy chcą być na bieżąco z tym, co dzieje się w naszej przestrzeni.

Od tamtej pory wiele się wydarzyło. W kolejnych numerach informowaliśmy Was o wydarzeniach organizowanych przez Bibliotekę, warsztatach, a także o nowościach w świecie książek, komiksów i powieści graficznych. Staraliśmy się, by każdy numer był nie tylko użyteczny, ale też inspirujący i zachęcający do korzystania z zasobów

Biblioteki, tak by budował poczucie wspólnoty.

To, że czytacie nasz Biuletyn, jest dla nas największą motywacją. Dziękujemy za każdą opinię, sugestię i każdy temat, który podrzucacie nam do opracowania. Biuletyn stał się nie tylko narzędziem komunikacji, ale także ważnym elementem naszej bibliotecznej tożsamości.

Z okazji pierwszej rocznicy dziękujemy wszystkim osobom zaangażowanym w powstawanie Biuletynu. Dziękujemy także Wam – naszym Czytelnikom – za to, że jesteście z nami i współtworzycie tę inicjatywę. Przed nami wciąż dużo pracy. Już dziś planujemy nowe działy, tematy i formy, które, mamy nadzieję, będą dla Was jeszcze ciekawsze i inspirujące.

Redakcja



Uniwersytet
Wrocławski



Biblioteka
Uniwersytecka

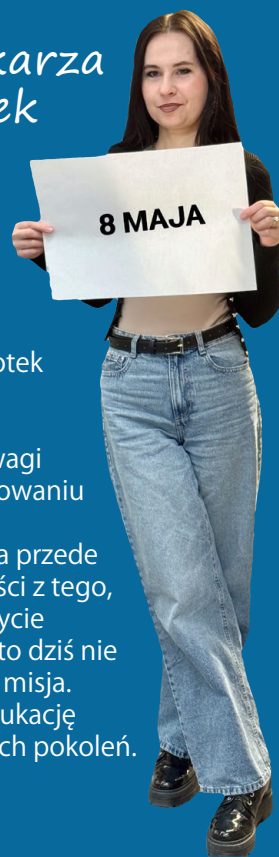
Wizyta na szczęblu międzynarodowym

3 kwietnia 2025 Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu gościła delegację z Czarnogóry z Minister Kultury i Mediów dr Tamarą Vujović na czele. Spotkanie było okazją do rozmów o ochronie dziedzictwa kulturowego i możliwej współpracy między Polską a Czarnogorą. Goście zobaczyli unikatowe zbiory i zaplecze konserwatorskie. STRONA 11



Dzień Bibliotekarza i Bibliotek

Z okazji Dnia Bibliotekarza życzymy wszystkim Koleżankom i Kolegom – nie tylko z bibliotek akademickich – nieustającej ciekawości, odwagi w eksperymentowaniu z nowymi rozwiązaniami, a przede wszystkim radości z tego, co robimy. Bo bycie bibliotekarzem to dziś nie tylko zawód. To misja. To wpływ na edukację i rozwój kolejnych pokoleń.



STRONA 32

Podstawy analizy instrumentalnej:
ćwiczenia laboratoryjne
Krystyna Bukiećńska

Metody badawcze w naukach
społecznych
Chava Frankfort-Nachmias,
David Nachmias

Renesans
Adam Karpiński

KSIĄŻKI NAJCZĘŚCIEJ WYPOŻYCZANE W 2025 ROKU



Aktualnie w RUWr (Repozytorium Uniwersytetu Wrocławskiego) **ponad 6 tys. publikacji** ma nadany numer DOI (czyli co drugi obiekt). Dlaczego to ważne? Cyfrowy identyfikator dokumentu elektronicznego, który w odróżnieniu od identyfikatorów URL nie zależy od fizycznej lokalizacji dokumentu, lecz jest do niego przypisany na stałe. Typowym przykładem zastosowania DOI jest identyfikowanie elektronicznych wersji publikacji naukowych. Znając numer DOI publikacji, można za pomocą specjalnych baz danych łatwo znaleźć miejsce w Internecie, skąd tę publikację można aktualnie pobrać. Numer DOI może jednak otrzymać również na przykład całe czasopismo naukowe, rozdział w książce, plik multimedialny czy program komputerowy.

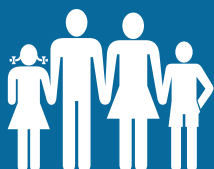


JESTEŚMY WIDZIANI W ŚWIECIE!
20% aktywnych użytkowników
Repozytorium UWr inicjuje
połączenia ze Stanów Zjednoczonych,
co daje Amerykanom drugie miejsce,
zaraz po użytkownikach z Polski.

W ramach projektu Leopoldina, dzięki wsparciu BUWr, zdigitalizowane i opublikowane zostały m.in. kolekcje minerałów z [Muzeum Mineralogicznego Uniwersytetu Wrocławskiego](#). To jednak nie wszystko, bo w [cyfrowym muzeum](#) można wybierać także spośród kolekcji Muzeum Przyrodniczego, kolekcji Ogrodu Botanicznego, Instytutu Historycznego, Muzeum Uniwersytetu Wrocławskiego i innych.

ODWIEDZAJĄCY BIBLIOTEKĘ UNIWERSYTECKĄ W 2025 ROKU

STYCZEŃ: 19 431
LUTY: 14 518
MARZEC: 17 647
KWIECIEŃ: 11 657
MAJ: 12 482



Nowości w koncie ORCiD

A każda osoba zajmująca się nauką. To identyfikator liczbowy, pozwalający na jednoznaczne zidentyfikowanie osoby, „PESEL” naukowca i doktoranta. Posiadanie tego numeru to obowiązek, ale i szansa na promocję swojego dorobku naukowego. Sam właściciel profilu decyduje jakie informacje umieścić i upublicznić. W styczniu 2025 r. ORCID Inc. poinformował o zmianach w katalogu osiągnięć, o których można powiadomić odwiedzają-

cych profil. Lista została wzbogacona o nowe zapisy (m.in. materiały konferencyjne, prezentacje konferencyjne, materiały kartograficzne, transkrypcje), a te już istniejące zostały nieco zmodyfikowane. Zapraszamy do zapoznania się z całym komunikatem [pod tym linkiem](#).

O standardzie ORCID przeczytasz również w serwisie Biblioteki Uniwersyteckiej pn. [Otwarta Nauka](#).

Tekst: Aleksandra Zawadzka
Oddział Informacji
Naukowej BUWr





strona 4

WYWIAD

- s. 4 Pani Dyrektor Dorota Siwecka o największych wyzwaniach, planach na przyszłość i przyjemnościach odnajdywanych w codziennej pracy.
 s. 6 Pani Dyrektor Monika Józwiak o postępach we wdrażaniu systemu Alma w agendach Biblioteki.
 s. 35 Pan Wojciech Malart o rynku komiksów w Polsce i rosnącym znaczeniu powieści graficznych w zbiorach BUWr.
 s. 34 Czym dokładnie jest język i jak kształtuje on naszą rzeczywistość? Odpowiedzi poszukamy w książkach polecanych przez Katarzynę Kwaśniak.

W ŚWIECIE KSIĄŻEK

W ŚWIECIE KOMIKSÓW
I POWIEŚCI GRAFICZNYCH

- s. 37 Nie tylko dla dzieci. Jakie nowości wydawnicze z Kolekcji Komiksów i Powieści Graficznych BUWr trzeba obowiązkowo przeczytać.

WYDARZENIA

- s. 8 Wystawa Jubileuszowa *Od Korony Piastów do Europy Jagiellonów*.
 s. 11 Wizyta Minister Kultury i Mediów Czarnogóry w Zbiorach Specjalnych BUWr.
 s. 13 Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Pokaz zbiorów specjalnych dla młodzieży z Zespołu Szkół Technicznych w Ostrowie Wielkopolskim.
 s. 15 Szkoła Wiosenna *The Scribes of the Żagań Monastery in the Second Half of the Fifteenth Century* (Skrzybowie klasztoru żagańskiego w drugiej połowie piętnastego wieku).
 s. 17 Targi DZIEDZICTWO w gościnnych murach BUWr.
 s. 19 NIE!Strasza Biblioteka. Dni otwarte w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu.
 s. 20 *Opowieści spod milczącego drzewa*. Spektakl grupy artystycznej UW r Nomen Omen w Saloniku Kulturalnym Biblioteki Uniwersyteckiej.
 s. 21 Gra terenowa OBIEGÓWKA. Zasady gry i wielki finał z nagrodami.
 s. 22 Wernisaż artystyczny społeczności UW r - fotorelacja.
 s. 23 Fotografia dla zaawansowanych. Jak utrwalać cyfrowo pieczęcie.
 s. 25 Kosmacze, istoty nie z tej ziemi w średniowiecznej wizji świata na przykładzie manuskryptu *Liber de natura rerum* Tomasza z Cantimpré.



strona 23

TECHNOLOGIA W BUWr
CYMELIA BUWr

BIBLIOTEKA SPECJALISTYCZNA

TRADYCJE KULINARNE

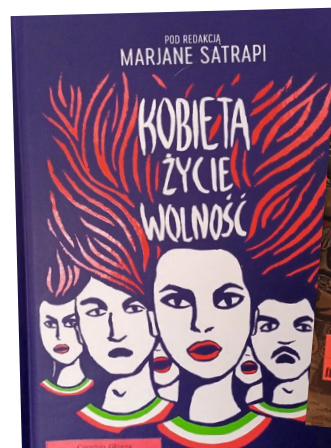
INNE

WYSTAWY

- s. 28 Biblioteka Instytutu Nauk o Informacji i Mediach.
 s. 30 *Schlesisches Himmelreich*. Ile z Breslau zostało na stole Wrocławia.
 s. 31 Biblioteka Uniwersytecka w pytaniach i odpowiedziach.
 s. 32 Dzień Bibliotekarza.
 s. 33 Gerhart Hauptmann, śląski noblista.
 s. 33 *O Naturze Rzeczy* Tomasza Cantimpré.



strona 8



3



strona 37

Rok jak żaden inny

Minął rok od objęcia przez panią dr Dorotę Siwecką stanowiska Dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu.

Pytamy, jak ocenia ten czas? Z jakimi wyzwaniami musiała się mierzyć? Co polubiła najbardziej, a co najchętniej by zmieniła?

Redakcja: Czy pamięta Pani swój pierwszy dzień w pracy w Bibliotece Uniwersyteckiej? Jakie towarzyszyły Pani wtedy emocje?

Dorota Siwecka: Oczywiście, pamiętam ten dzień bardzo dobrze. Towarzyszyła mi mieszanka ekscytacji i poczucia odpowiedzialności. Z jednej strony radość z objęcia tak ważnej funkcji w instytucji o długiej tradycji, z drugiej – świadomość wyzwań, które przede mną stoją. Bardzo doceniłam miłe przyjęcie przez zespół i ich gotowość do współpracy – to było naprawdę budujące.

Co najbardziej lubi Pani w swojej codziennej pracy jako Dyrektor Biblioteki? Najbardziej cenię różnorodność zadań i możliwość realnego wpływu na rozwój instytucji. Każdy dzień przynosi coś nowego – od decyzji strategicznych po rozmowy z pracownikami, użytkownikami, pracownikami Uczelni czy partnerami zewnętrznymi. Bardzo lubię też pracę z ludźmi, możliwość przedyskutowania różnych rozwiązań. Ogromną satysfakcję daje mi również obserwowanie, jak zespół realizuje wspólne cele i jak Biblioteka zmienia się wraz z nowymi wyzwaniami i potrzebami współczesnego świata.

Jakie były największe wyzwania, z którymi musiała się Pani zmierzyć w ciągu pierwszego roku pracy?

Pierwszy rok to czas bardzo intensywnego poznawania struktury oraz sposobu funkcjonowania Biblioteki, a także (jeśli nie przede wszystkim) jej zespołu. Myślę, że największym wyzwaniem było (i nadal jest) wprowadzanie nowych pomysłów i kierunków funkcjonowania Biblioteki. Zależy mi na tym, aby zmiany były przemyślane i dobrze zakomunikowane,

a jednocześnie odpowiadały na aktualne potrzeby środowiska akademickiego. Nie ukrywam też, że zmiany w tak dużych jednostkach nie należą do najłatwiejszych i zawsze niosą ze sobą dużą dawkę emocji dla całego zespołu.

Poza tym myślę, że dużym wyzwaniem jest mierzenie się na co dzień z procedurami ogólnouczelnianymi, które pozwalają na funkcjonowanie bardzo dużej organizacji, jaką jest Uniwersytet, ale jednocześnie potrafią niekiedy zniechęcać do działania 😊

Jakie najważniejsze zmiany zaszły w Bibliotece Uniwersyteckiej na przestrzeni ostatniego roku działalności?

Wykorzystujemy intensywniej niż do tej pory media społecznościowe, m.in. Facebook, Instagram czy YouTube. Na przełomie grudnia i stycznia przeprowadziliśmy także ankietę satysfakcji użytkowników.

Przyszłość Biblioteki widzę jako harmonijne połączenie tradycji z nowoczesnością.

Niektóre rozwiązania wynikające z za komunikowanych w nich potrzeb są już w trakcie realizacji. Udało się także w większym stopniu wykorzystać przestrzeń biblioteczną do celów konferencyjnych, wystawowych czy warsztatowych. Biblioteka ma w sobie bardzo duży potencjał – lokalowy, ale przede wszystkim ludzki – uważam, że to pracownicy, ich nastawienie do pracy i użytkowników oraz kompetencje, są najlepszą wizytówką Biblioteki, która jest nie tylko budynkiem, ale również wspólnotą ludzi.



Ponadto jesteśmy na etapie finalizacji wprowadzania zmian reorganizujących strukturę Biblioteki. W ostatnich latach rola biblioteki akademickiej mocno się zmienia w uczelniach. Zarówno pod kątem klasycznej obsługi użytkowników (wypożyczenia i udostępnianie czytelni i przestrzeni do nauki i współpracy), jak też funkcji informacyjnych (rosnąca rola Otwartej Nauki w środowisku akademickim, wdrażanie rozwiązań AI w bibliotekach, obsługa dostępu do e-zasobów). Myślę, że celem Biblioteki jest m.in. nadążanie za tymi zmianami obok klasycznych zadań związanych z ochroną dziedzictwa kulturowego.

Jednym z największych wyzwań ostatnich kilku miesięcy dla całego zespołu jest na pewno implementacja nowego systemu bibliotecznego Alma, jaką realizujemy w ramach programu Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa

2.0. Intensywne wdrażanie i testowanie nowych rozwiązań trwa w Bibliotece już od stycznia i mamy nadzieję, że uda się wszystkie moduły pomyślnie uruchomić we wrześniu. Chciałabym w tym miejscu bardzo podziękować wszystkim pracownikom za zaangażowanie w to wdrożenie – zdaję sobie sprawę z tego, że jest to trudny okres, w którym standardowe obowiązki trzeba łączyć z poznawaniem, testowaniem i wdrażaniem nowego systemu – nie dla każdego są to komfortowe warunki pracy.



W zakresie projektowym warto też zaznaczyć, że Biblioteka Uniwersytecka została wpisana na listę Polskiego Konsorcjum dla Badań nad Dziedzictwem Kulturowym E-RIHS PL (www.e-rihs.pl) wpisując się tym samym w Polską Mapę Drogową Infrastruktur Badawczych. Serdeczne podziękowania składam tutaj prof. Barbarze Łydzbie-Kopczyńskiej – to dzięki współpracy z Panią Profesor udało się wpisać ofertę BUWr na platformie DIGILAB.PL. Jesteśmy także w trakcie realizacji dwóch projektów w ramach konkursu Społeczna Odpowiedzialność Nauki oraz czekamy na rozstrzygnięcie konkursu Kultura Cyfrowa. W ramach zaakceptowanego przez Komisję Europejską projektu EU Horizon MSCA Staff Exchanges będziemy także współpracowali z uczelniami partnerskimi w Europie.

Jak wygląda Pani zdaniem współpraca zewnętrzna Biblioteki z najbliższym lub dalszym otoczeniem?

Intensyfikacja współpracy Biblioteki jest bardzo ważnym punktem funkcjonowania naszej jednostki. Biblioteki akademickie od zawsze pełniły bowiem przede wszystkim funkcję usługową w stosunku do swojego środowiska akademickiego. Dzięki warunkom lokalowym mamy okazję wspierać inicjatywy związane z promowaniem dorobku naukowego (poprzez m.in. konferencje, warsztaty, ale także organizację zawodów, których w ostatnim roku odbyło się w BUWr ponad 40). Natomiast współpraca z Uniwersyteckim Centrum Humanistyki Cyfrowej pozwala na wykorzystanie zaplecza technologicznego BUWr (m.in. parku maszynowego Pracowni Reprografii i Digitalizacji oraz kompetencji osób, które w nim pracują, a także narzędzi opracowanych i rozwijanych w BUWr, takich jak [Repozitorium UW](#) oraz narzędzie do transkrypcji [TransLab](#)). Mam nadzieję, że to połączenie potrzeb środowiska badawczego

Myślę, że piękno tej instytucji drzemie nie tylko w jej unikatowych zbiorach, ale też ludziach, którzy przez wiele lat tworzyli jej historię.

z wiedzą praktyczną i techniczną przyniesie w najbliższym czasie interesujące efekty.

Nie ukrywam też, że dla BUWr ważne są także integracje zewnętrzne – z innymi bibliotekami i instytucjami kultury z sektora GLAM (Galleries, Libraries, Archives and Museums) oraz uczelniami w kraju, z którymi wspólnie udało się zrealizować kilka przedsięwzięć (m.in. Festiwal MOSTEM, który będziemy powtarzać w czerwcu tego roku, współorganizacja I Letniej Szkoły Centrum Studiów Mediewistycznych “Od rękopisu do edycji cyfrowej” oraz wiosenna edycja Targów Dziedzictwa). Dodatkowo BUWr rozpoczęła też współpracę z innymi bibliotekami akademickimi w ramach Stowarzyszenia Bibliotek Szkół Wyższych oraz Konferencji Dyrektorów Bibliotek Uniwersytetów Polskich, w której mam przyjemność i zaszczyt uczestniczyć jako wice przewodnicząca. Przed nami na pewno wiele wyzwań na gruncie krajowym (m.in. kwestie fumigacji zbiorów, ich konserwacji, zapewnienie dostępu do e-zasobów, egzemplarza obowiązkowego). Wierzę, że wspólnie jesteśmy w stanie zdziałać więcej niż pojedynczo, dlatego bardzo cieszę mnie takie ogólnokrajowe inicjatywy i wsparcie środowiska.

Nie bez znaczenia jest także umacnianie więzi i współpracy z bibliotekami specjalistycznymi działającymi w sieci uniwersyteckiej. Najbardziej widocznym na zewnątrz przejawem jest włączenie się Biblioteki Uniwersyteckiej do drugiej edycji gry terenowej „Obiegówka”, jednak ta mniej widoczna dla użytkowników współpraca na poziomie codziennych obowiązków i wsparcia merytorycznego jest również rozwijana.

Z jakich osiągnięć/wydarzeń/zmian, które miały miejsce w Bibliotece w tym okresie jest Pani najbardziej dumna?

Myślę, że ze wszystkiego, co do tej pory wymieniałam, ale szczególnie dumna jestem z tych działań, które udało się zrealizować dzięki zaangażowaniu całego zespołu. Co prawda wdrożenie zmian reorganizacyjnych jeszcze przed nami,

ale dzięki wielu rozmowom i zaangażowaniu pracowników, ich pomysłom mamy szansę stworzyć miejsce, w którym współczesny użytkownik znajdzie dla siebie interesującą przestrzeń. Szczególnie cieszy mnie pozytywny odbiór nowych inicjatyw przez naszych użytkowników – to najlepszy dowód na to, że idziemy w dobrym kierunku.

Czy są jakieś wydarzenia lub sytuacje, które szczególnie zapadły Pani w pamięć podczas pełnienia obowiązków Dyrektora?

Było wiele momentów, które pozostaną w mojej pamięci, a głównie wiążą się z konkretnymi wydarzeniami czy rozmowami. Myślę, że piękno tej instytucji drzemie nie tylko w jej unikatowych zbiorach, ale też ludziach, którzy przez wiele lat tworzyli jej historię. Każda taka historia jest szczególnie cenna ze względu na swoją niepowtarzalność.

Jak widzi Pani przyszłość Biblioteki Uniwersyteckiej? Jakie są Pani plany na kolejne lata?

Przyszłość Biblioteki widzę jako harmonijne połączenie tradycji z nowoczesnością. Chciałabym, aby była jeszcze bardziej otwarta, cyfrowa i przyjazna – zarówno użytkownikom, jak i pracownikom. Planujemy dalszy rozwój oferty e-usług, odświeżenie oferty szkoleniowej oraz modernizację przestrzeni. Zależy mi także na wzmacnianiu roli Biblioteki jako centrum wiedzy, kultury i dialogu akademickiego.

Co chciałaby Pani przekazać osobom, które dopiero zaczynają swoją przygodę z bibliotekarstwem albo myślą o pracy w Bibliotece Uniwersyteckiej?

Bibliotekarstwo to zawód z duszą – pełen wyzwań, ale i ogromnych możliwości rozwoju. Dotyczy to właściwie każdego typu biblioteki, które w ostatnich latach mocno się zmieniają wpływając na wizerunek bibliotekarza. Jeśli kochacie wiedzę, ludzi i chcecie mieć wpływ na świat nauki i kultury – to miejsce jest dla Was. Biblioteka to przestrzeń otwarta na pomysły, innowacje i współpracę. Warto tu być i współtworzyć jej przyszłość. **B**

Zmiany, na które wszyscy czekaliśmy

W obliczu dynamicznych zmian technologicznych i rosnących oczekiwań użytkowników bibliotek, Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu podjęła decyzję o wdrożeniu nowoczesnego systemu zarządzania zasobami bibliotecznymi – Alma. To istotny krok w kierunku unowocześnienia infrastruktury informacyjnej uczelni oraz poprawy jakości usług świadczonych studentom, pracownikom naukowym i wszystkim użytkownikom biblioteki. O szczegółach tego procesu, jego znaczeniu oraz wpływie na codzienne funkcjonowanie biblioteki rozmawiamy z Panią Moniką Józwiak – Zastępcą Dyrektora ds. Zbiorów Specjalnych i liderką projektu wdrożenia systemu Alma w BUWr.



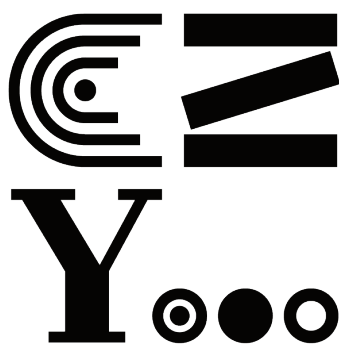
Redakcja: Czym Alma różni się od dotychczas używanego systemu i dlaczego to właśnie ten system został wybrany do wdrożenia w naszej bibliotece?

Monika Józwiak: Alma to nowoczesny, zintegrowany system zarządzania zasobami bibliotecznymi firmy Ex Libris. W odróżnieniu od dotychczasowego systemu bibliotecznego, Alma oferuje pełną integrację procesów związanych z gromadzeniem, katalogowaniem, wypożyczaniem, zamawianiem i zarządzaniem zbiorami w jednym środowisku chmurowym. Umożliwia to lepszą automatyzację procesów bibliotecznych, dostęp do danych w czasie rzeczywistym oraz łatwiejszą współpracę z innymi instytucjami. Na gruncie krajowym System Alma oraz wyszukiwarka Primo zostaną wdrożone w Uniwersytecie Wrocławskim w ramach programu wieloletniego „Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa 2.0 na lata 2021-2025”, Priorytet 1. Poprawa oferty bibliotek publicznych, Kierunek Interwencji 1.2. Budowa ogólnokrajowej sieci bibliotecznej poprzez zintegrowany system zarządzania zasobami bibliotek.

Kiedy planowane jest rozpoczęcie wdrażania systemu Alma w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu i jak będzie przebiegał ten proces?

Wdrożenie Almy rozpoczęło się na początku 2025 r. Proces ten będzie etapowy, obejmujący m.in. testową migrację danych (bibliograficznych, użytkowników, egzemplarzy fizycznych), szkolenia pracowników oraz testy funkcjonalności.

◀ Pani Monika Józwiak, z-ca Dyrektora ds. Zbiorów Specjalnych, koordynuje wdrożenie systemu Alma w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu.



Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa 2.0

Wdrożenie systemu Alma dofinansowano ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach realizacji Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa 2.0 na lata 2021–2025.

Obecnie jesteśmy na etapie konfiguracji i dostosowania systemu do naszych potrzeb i testowania najbardziej optymalnych rozwiązań. Finał prac wdrożeniowych to oficjalne uruchomienie systemu, które przypadnie na drugą połowę września 2025 r.

Co ta zmiana oznacza z perspektywy użytkownika – studentów, pracowników naukowych, doktorantów? Czy muszą się oni jakoś przygotować?

System Alma nie jest bezpośrednio widoczny dla czytelnika. Użytkownik ma kontakt z interfejsem Primo, który służy do przeszukiwania katalogu, logowania na konto biblioteczne, zamawiania materiałów bibliotecznych itp. Zmiany mogą wymagać krótkiego oswojenia z nowym interfejsem, ale są dość intuicyjne.

Większe zmiany towarzyszące wdrożeniu będą dotyczyły zasad udostępniania zbiorów w Uniwersytecie Wrocławskim – od momentu wprowadzenia nowego systemu pracownicy, doktoranci i studenci UWr będą mieli możliwość wypożyczenia materiałów w każdej bibliotece funkcjonującej w sieci biblioteczno-informacyjnej UWr. Jest to rozwiązanie, które funkcjonuje na większości uniwersytetów w kraju i za granicą. W związku z tym uruchomimy także system pobierania opłat za nieterminowe zwroty we wszystkich bibliotekach. Nie jest to może udogodnienie dla użytkowników, ale bibliotekom pozwoli na sprawniejsze egzekwowanie zwrotów. Udogodnieniem dla użytkowników będzie możliwość za-

rezerwowania aktualnie wypożyczonych materiałów. Zmieniają się też limity wypożyczeń. O wszystkich zmianach będziemy jeszcze dokładnie informować w komunikatach na stronie BUWr i w mediach społecznościowych oraz mailowo.

Czy Alma oferuje nowe funkcjonalności lub udogodnienia, które ułatwią korzystanie z katalogu, zamawianie i wypożyczanie zbiorów?

System Alma (z interfejsem Primo) umożliwia czytelnikom wygodne przeszukiwanie informacji o drukowanych i elektronicznych zasobach biblioteki w jednym miejscu oraz samodzielne zarządzanie kontem – wypożyczeniami, rezerwacjami i powiadomieniami. Oferuje także intuicyjny interfejs, dostęp mobilny oraz bezpośredni dostęp do e-zasobów.

Czy w związku z wdrożeniem mogą wystąpić przejściowe utrudnienia w dostępie do usług bibliotecznych? Jak długo może potrwać taki okres i jak będzie wyglądało wsparcie dla użytkowników?

Tak, w trakcie ostatecznej migracji nie będzie dostępu do usług bibliotecznych (katalogu, zamówień, wypożyczeń). Ze względu na wolumen danych szacujemy, że okres ten nie przekroczy 3 tygodni. Aby minimalizować niedogodności w tym czasie, zapewnimy wsparcie informacyjne dla użytkowników. Czynne będą czytelnie (księgozbiory podręczne) oraz obszary Wolnego Dostępu BUWr. Użytkownicy będą regularnie informowani o ewentualnych utrudnieniach.

Pełny harmonogram funkcjonowania BUWr w tym okresie można znaleźć na stronie internetowej Biblioteki.

Jakie znaczenie ma to wdrożenie w kontekście długofalowego rozwoju biblioteki?

Myszę, że wdrożenie systemu Alma znacząco poprawi efektywność zarządzania biblioteką, zwiększy satysfakcję użytkowników i ułatwi dostęp do zasobów edukacyjnych i naukowych. Nowe rozwiązanie zapewnia bowiem integrację wszystkich zasobów – zarówno informacji o zbiorach drukowanych, jak i elektronicznych (dostępnych w naszej Bibliotece Cyfowej, Repozytorium Uniwersytetu Wrocławskiego oraz e-zasobów kupowanych przez Uniwersytet, takich jak JSTOR, DeGruyter, Cambridge University Press itp.). Z punktu widzenia długofalowego rozwoju biblioteki warto też wspomnieć, że nasze zbiory będą także widoczne w [katalogu centralnym OMNIS](#), a jako nowoczesne rozwiązanie chmurowe informacje o naszych zasobach stają się także bardziej widoczne w sieci. Warto jednak podkreślić, że wdrożenie wymaga również odpowiedniego przygotowania, szkoleń personelu biblioteki głównej, jak i bibliotek specjalistycznych, i adaptacji procesów do nowego systemu, które nie są łatwe. Liczymy więc na zrozumienie ze strony użytkowników w zakresie przejściowych niedogodności związanych z całym procesem.

Dziękuję za rozmowę



Koronacja Bolesława Chrobrego, rysunek Aleksandra Lessera wg drzeworytu z *Chronica Polonorum* Macieja Miechowity (Kraków 1521).
Fot.: Muzeum Narodowe w Warszawie/Domena publiczna

OD KORONY PIASTÓW DO EUROPY JAGIELLONÓW

W kwietniu 2025 r. przypadł podwójny i wyjątkowo okrągły jubileusz dwóch ważnych wydarzeń z historii Polski: 1000-lecie koronacji pierwszych królów oraz 500-lecie hołdu pruskiego. Z tej okazji Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu prezentuje najcenniejsze obiekty ze swoich zbiorów.

**TEKST: DR DARIUSZ PRZYBYTEK,
ODDZIAŁ ZBIORÓW KARTOGRAFICZNYCH BUWr
ZDJĘCIA: ANNA SZCZOTKA, GRZEGORZ PAWLIK,
CZYTELNIJA ZBIORÓW SPECJALNYCH BUWr**

Cchodzi przede wszystkim o artefakty związane z Polską w tym okresie lub tamtych czasów dotyczące, czyli rękopisy, starodruki, mapy i ikonografię (także XIX-wieczną). 1000 lat od koronacji Bolesława Chrobrego i Mieszka II dowodzi długiego trwania państwa polskiego i rozwoju jego kultury od średniowiecza aż do szczytowego okresu złotego wieku. Rok 1525 stanowi tu umowną cezurę ze względu na rocznicę hołdu pruskiego, ale faktycznie tego okresu nie zamyka, ponieważ

jeszcze prawie przez pół wieku mieliśmy fantastyczny rozkwit państw jagiellońskich, które pod koniec życia króla Zygmunta Augusta przekształciły się w Rzeczpospolitą Obojga Narodów, i to jest chronologiczny koniec naszej prezentacji tematycznej, spinającej symboliczną klamrą dziedzictwo pierwszych pięciu wieków rozwoju państwa i kultury polskiej. Zaczęliśmy od obowiązujących 1000 lat temu wyobrażeń o naszej części świata na mapach Klaudiusza Ptolemeusza z Aleksandrii, autora monumentalnej *Geographii* – genialnej syntezy ówczesnej wiedzy geograficznej o świecie zawierającej m.in. mapę *Sarmatia*, która była pierwszym dziełem kartograficznym odnoszącym

się wprost do terenów Polski. Lepszego odwzorowania na mapie aż do XV wieku nie było.

Wyobrażenie przestrzenne Polski Chrobrego możemy prześledzić na przykładzie sekwencji reprezentatywnych historycznych map tematycznych przez ostatnie dwa wieki jej istnienia: od najwcześniejszych dzieł Joachima Lelewela i Józefa Miklaszewskiego po XX-wieczne profesjonalne rekonstrukcje prof. Władysława Semkowicza i całkiem współczesną kartografię edukacyjną precyzyjnie umieszczającą państwo pierwszych Piastów w kontekście europejskim.

Niemniej dużo cenniejsze są najstarsze i oryginalne źródła historyczne przedstawiające genealogię i wizerunki Piastów od czasów legendarnych po czasy nowożytne, z których wyróżniają się m.in. wczesnonowożytne opracowania dolnośląskiego poety morawskiego pochodzenia Daniela Czepko, kolońskiego księgarza Arnolda Myliusza – autora pierwszego pocztu książąt i królów Pol-



▲ Uroczyste otwarcie wystawy przez panią Dyrektora Dorotę Siwecką.



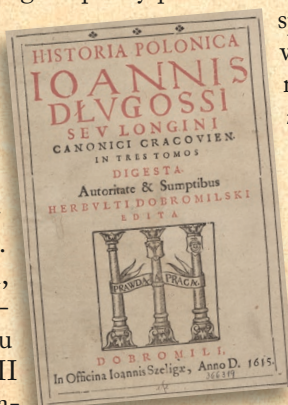
▲ Pan Łukasz Krzyszczuk opowiadający dziennikarzom o zbiorach rękopiśmiennych i wzmiankowanych weń tradycjach.

▼ Pani Dyrektora Dorota Siwecka i Pan Rektor Artur Błazejewski nad słynną mapą Jenkinsona.

ski z 1594 r. oraz kalwińskiego gdańsz-
czanina Salomona Neugebauera (zm.
1615). Uwagę zwracają tu miedzioryt-
nicze tyleż oryginalne, co fantastyczne
portrety pierwszych Piastów i opisy ich
panowania.

Obrazy te są uzupełnione o przekonujące
sceny historyczne z XI wieku w opar-
ciu o romantyczne grafiki XIX-wieczne,
m.in. Władysława Oleszczyńskiego czy
Franciszka Smuglewicza.

Najcenniejszą grupę źródeł stanowią
rękopiśmienne kodeksy średniowieczne
w postaci unikalnych egzemplarzy per-
gaminowych - ręcz-
nie iluminowanych,
które są trudną do
przecenienia dumą
i skarbem o ogromnej
wartości w zbiorach
Biblioteki Uniwersy-
teckiej we Wrocławiu.
Najstarszy z nich,
Rocznik Opactwa Cy-
stersów w Kamieńcu
Ząbkowickim z XIII
wieku, w prezentowa-
nym fragmencie opisuje
początki państwa Mieszka i Bolesława
Chrobrego, bazując na nieznanym już
dziś źródłach. Za to napisaną w tym



samym wieku słynną kronikę mistrza
Wincentego Kadłubka (*Chronika Po-
lonorum*) znajdujemy w XV-wiecznym
odpisie z kolekcji sławnego bibliofila
wrocławskiego Tomasza Redingera.

Z XV wieku pochodzi również bezcenny
pergaminowy kodeks z żywotem św. Ja-
dwi. Rękopis ten powstał na zamówienie
bogatego mieszczańca wrocławskiego
Antoniego Horniga, a w późniejszych
czasach był własnością franciszkanów
konwentualnych we Wrocławiu. Zawiera
wyjątkową, ilustrowaną historię życia
i czasów księżnej Jadwigi Śląskiej, za
sprawą której jeszcze w połowie XIII
wieku w Opactwie Cystersów w Trzebnicy
powstał słynny *Psalterz trzebnicki*. Jakością
złożonych iluminacji
konkurować z nim może tu tylko
o ćwierć wieku młodszy *Psalterz
klarysek wrocławskich* i współczes-
ny mu *Psalterz wrocławski*, którego
oryginał znajduje się w Cambridge,
dlatego na wystawie prezentujemy
jego faksymile.

Oryginalnością i jakością ilumina-
cji inicjałów najbardziej zaskakuje
jedno z najdoskonalszych dzieł śląskiego
średniowiecza – tzw. *Antyfonarz lubią-
ski* pochodzący z Opactwa Cystersów
w Lubiążu z przełomu XIII i XIV wieku.

WYDARZENIA W BUWr

Zawiera zbiór antyfon, czyli teksty najstarszych śpiewów liturgicznych wraz z nutami.

Jednym z najcenniejszych obiektów średniowiecznych w naszych zbiorach są pochodzące już z jagiellońskich czasów dwie, jedyne zachowane do dziś, oryginalne karty z *Biblii Królowej Zofii*, zwanej często od miejsca niegdyśszego przechowywania szarospatacką. Jest to najstarsze tłumaczenie Starego Testamentu na język polski wykonane w czasie wojny trzynastoletniej dla królowej matki Kazimierza Jagiellończyka, króla, który doprowadził do największego rozszerzenia panowania Jagiellonów w Europie u progu epoki nowożytnej.

Najlepszym źródłem pisanym tej epoki jest słynna kronika Jana Długosza, obecna na wystawie jako drugie wydanie staro-druczne z 1615 r.

Znakomitą panoramę tych czasów przedstawia nieoceniona *Kronika Świata* Hartmanna Schedla z 1493 r. Prezentowana jest tu w postaci oryginalnego, drzeworytniczego inkunabułu kolorowanego ręcznie. W niektórych wydaniach zawierała ona także uproszczoną i przez dziesięciolecia ulepszaną mapę Europy środkowej Mikołaja z Kuzy.

W tamtym czasie Jagiellonowie rywalizowali o dominację w Europie środkowej z Habsburgami a jednym z frontów tej rywalizacji była wojna polsko-krzyżacka w 1520 r. zakończona podpisaniem tzw. traktatu krakowskiego - kończącego istnienie Państwa Krzyżackiego w Prusach. 10 kwietnia 1525 r. ostatni Wielki Mistrz Zakonu Albrecht Hohenzollern (prywatnie siostrzeniec polskiego króla)



▲ Mapa Jenkinsona – jedyny taki obiekt na świecie – to nieocenione źródło wiedzy historycznej i społecznej.

już jako świecki książę pruski uroczystie złożył na rynku krakowskim hołd lenny królowi Zygmuntowi Staremu. I tak po pięciu wiekach ogromnej pracy cywilizacyjnej dość niepostrzeżenie Polska weszła w najlepszy okres swoich dziejów nazwany później złotym wiekiem, w którym zapanował długoletni pokój i niezakłócony rozwój gospodarczy oparty na międzynarodowym handlu, królewskim białym złocie z kopalń soli oraz na wysokim poziomie wykształcenia elit z Uniwersytetu Jagiellońskiego, którego najślawniejszym w ówczesnym świecie absolwentem był Mikołaj Kopernik.



▲ *Proporzec albo Hołd pruski*, poemat Jana Kochanowskiego ze zbiorów BUWr, sygn. 395390.



▲ Andreae Cricii [...] *Ad Ioannem Antoniu[m] Pulleonem Baronem Brugij nuntiu[m] Apostolicum in Ungaria, de negotio Prutenico Epistola*. OSD BUWr, sygn. 400613.

◀ *Sarmatia Europea* Klaudiusza Ptolemeusza z Aleksandrii, wydanie 1482. Inkunabuł ze zbiorów BUWr, sygn. XV F 165.



Goście i gospodarze na pamiątkowym zdjęciu, od lewej:
 dr **Adam Poznański** (Oddział Rękopisów BUWr),
Anna Klementowska (Dział ds. Nauki UWr),
 dr hab. **Małgorzata Łakota-Micker**
 (Instytut Studiów Międzynarodowych
 i Bezpieczeństwa UWr),
 dr **Adrianna Michalewska**
 (Kierownik Działu ds. Nauki UWr),
 prof. dr hab. **Artur Błazejewski**
 (Prorektor ds. Badań Naukowych),
 dr **Dorota Siwecka** (Dyrektor Biblioteki
 Uniwersyteckiej we Wrocławiu),
 dr **Tamara Vujović** (Minister Kultury
 i Mediów Czarnogóry),
Dobriła Vlahović (Dyrektor Generalna Dyrekcji
 Dziedzictwa Kulturowego),
Marija Ivanišević (Szefowa Gabinetu Minister
 Kultury i Mediów Czarnogóry),
Marcin Szala (Kierownik Pracowni Reprografii
 i Digitalizacji BUWr).

Wizyta Minister Kultury i Mediów Czarnogóry w Zbiorach Specjalnych

TEKST: ANNA SZCZOTKA-SOBIECKA,
 CZYTELNIĄ ZBIORÓW SPECJALNYCH BUWr
 ZDJĘCIA: GRZEGORZ PAWLIK,
 CZYTELNIĄ ZBIORÓW SPECJALNYCH BUWr

3 kwietnia 2025 Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu miała zaszczyt gościć wyjątkową delegację z Czarnogóry, na czele której stała Minister Kultury i Mediów, dr Tamara Vujović. Towarzyszyły jej m.in. Dobriła Vlahović, Dyrektor Generalna Dyrekcji Dziedzictwa Kulturowego, Marija Ivanišević, szefowa Gabinetu Ministra oraz Ivana Medenica z Centrum Konserwacji i Archeologii Czarnogóry. Gościom towarzyszył prof. dr hab. Artur Błazejewski, prorektor Uniwersytetu Wrocławskiego ds. badań naukowych. Pracownicy Oddziału Rękopisów oraz Oddziału Zbiorów Kartograficznych przygotowali dla naszych gości specjalny pokaz unikalnych zabytków dziedzictwa kulturowego przechowywanych w naszej Bibliotece.

Delegacja miała również okazję odwiedzić Pracownię Reprografii i Digitalizacji oraz Pracownię Konserwacji Zbiorów Specjalnych i poznać kulisy pracy nad ochroną i cyfryzacją cennych materiałów bibliotecznych.

Spotkanie w Bibliotece Uniwersyteckiej było doskonałą okazją do rozmów o ochronie dziedzictwa kulturowego i możliwym zakresie współpracy w tej dziedzinie pomiędzy Czarnogórą a Polską. Dziękujemy za wizytę i inspirującą wymianę doświadczeń!



▲ Pokaz zbiorów kartograficznych prowadził pan dr Dariusz Przybytek.



▲ Zbiory rękopiśmienne zaprezentował pan dr Adam Poznański.



▲ Po Pracowni Reprografii i Digitalizacji oprowadzał pan Marcin Szala.

WYDARZENIA W BUWr



▲ Przedstawiciele Konfederacji Dyrektorów Bibliotek Uniwersytetów Polskich w trakcie obrad.

Nowy rozdział współpracy bibliotek uniwersyteckich — powstała Konferencja Dyrektorów Bibliotek Uniwersytetów Polskich

**TEKST: DR DOROTA SIWECKA,
DYREKTOR BIBLIOTEKI UNIWERSYTECKIEJ
WE WROCŁAWIU
ZDJĘCIA: MARIUSZ KUPCZAK,
PRACOWNIA REPROGRAFII I DIGITALIZACJI BUWr**

9 maja 2025 r. w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu odbył się zjazd założycielski Konferencji Dyrektorów Bibliotek Uniwersytetów Polskich (KDBUP) – inicjatywa, która ma na celu zacieśnienie współpracy między bibliotekami uniwersyteckimi w Polsce, wspólne reagowanie na zmieniające się warunki funkcjonowania bibliotek uniwersyteckich oraz reprezentowanie interesów środowiska w debacie publicznej i eksperckiej. Podczas majowego spotkania przyjęto Regulamin KDBUP, który określa zasady działania Konferencji jako platformy wymiany doświadczeń i budowania wspólnych stanowisk wobec wyzwań legislacyjnych, finansowych i organizacyjnych. W skład Prezydium KDBUP weszli Tomasz Piestrzyński (Biblioteka Uniwersyteku Łódzkiego) jako przewodniczący oraz Małgorzata Dąbrowicz (Biblioteka Uniwersyteku im. Adama Mickiewicza w Poznaniu) i Dorota Siwecka (Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu) jako zastępczynie przewodniczącego.

Podczas zjazdu dyskutowano o sprawach bieżących, m.in.: zreferowano przebieg spotkania przedstawicieli bibliotek akademickich otrzymujących egzemplarz obowiązkowy z przedstawicielami Pod-

komisji Stałej ds. Czytelnictwa i Prawa Autorskiego, które miało miejsce 22 maja 2025 w Warszawie. Omawiano także propozycję opłat za wypożyczenia biblioteczne zgłoszoną przez wydawców oraz kwestie formalno-prawne związane z ewidencją materiałów bibliotecznych, czy problemy związane z finansowaniem i udostępnianiem e-zasobów.

W toku dyskusji podkreślono konieczność pogłębienia współpracy operacyjnej – zaproponowano powołanie trzech zespołów roboczych, które mogłyby zająć się takimi kwestiami jak: zakup e-zasobów, konserwacja zbiorów specjalnych i współczesnych, udostępnianie zasobów elektronicznych. W najbliższym czasie planowane jest także wskazanie kolejnych obszarów wymagających wspólnego działania i koordynacji.

Powstanie KDBUP to ważny krok w stronę wzmocnienia współpracy bibliotek uniwersyteckich w Polsce. Konferencja ma być nie tylko przestrzenią do diagnozowania problemów, ale także do wymiany doświadczeń i wspólnym szukaniu rozwiązań działającym na rzecz nowoczesnych i dostępnych bibliotek uniwersyteckich.

Warto też wspomnieć, że po merytorycznej dyskusji znalazł się czas na krótkie oprowadzenie gości po budynku Biblioteki. Była to bardzo dobra okazja do wymiany spostrzeżeń dotyczących sposobu funkcjonowania poszczególnych agend bibliotecznych oraz rozwiązań technicznych i technologicznych stosowanych w placówkach. Następne spotkanie zaplanowano w murach Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego na początku listopada. **B**



▲ Goście i Pani Dyrektor Siwecka podczas oprowadzania po budynku BUWr.



▲ Dyrektor Zespołu Szkół Technicznych Magdalena Wojtasz.

▲ Uczniowie Zespołu Szkół Technicznych w Ostrowie Wielkopolskim na pamiątkowym zdjęciu z organizatorami wydarzenia.

Kolejny udany finał z Wielką Orkiestrą

TEKST: REDAKCJA

**ZDJĘCIA: GRZEGORZ PAWLIK,
CZYTELNIĄ ZBIORÓW SPECJALNYCH BUWR**

Podróż w czasie – wyjątkowy pokaz Zbiorów Specjalnych w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu to tytuł prezentacji, jaką Biblioteka Uniwersytecka ufundowała w tegorocznym finale Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Tym razem graliśmy na rzecz wsparcia dziecięcej onkologii i hematologii.

Aukcję Biblioteki wylicytowała młodzież z Zespołu Szkół Technicznych w Ostrowie Wielkopolskim. Dla zwycięzców była to niepowtarzalna okazja, by poznać kulisy funkcjonowania jednej z największych bibliotek uniwersyteckich w kraju i przyjrzeć się z bliska jej cennym zasobom. Podczas wizyty kustosz z Oddziału

Rękopisów oraz Oddziału Zbiorów Kartograficznych zaprezentowali młodym gościom unikalne zabytki sztuki wydawniczej: starodruki, manuskrypty, iluminowane rękopisy, mapy i grafiki. Można było podziwiać m.in. *Księgę o naturze rzeczy* Tomasza z Cantimpré (R 174), *Komentarz do Apokalipsy* Aleksandra z Bremy (I Q 19), antyfonarz cysterski z Lubiąża (I F 401), *Almagest* Klaudiusza Ptolemeusza (R 43), mapę Królestwa Śląskiego Martina Helwiga, mapy dawnego Wrocławia, a także najstarsze wyobrażenia globu ziemskiego. Młodzież miała okazję po raz pierwszy zobaczyć oryginały zabytkowych obiektów. Bezpośredni kontakt ze zbiorami stymulował do zadawania pytań i otwartej dyskusji. Warto nadmienić, że zbiory te udostępniane są rzadko i zazwyczaj tylko do

celów badawczych. Areną spotkania była Czytelnia Zbiorów Specjalnych oraz sala wystawieniowa Piramida.

Ostatnim etapem wycieczki była wizyta w Pracowni Reprografii i Digitalizacji – miejscu, gdzie tradycja spotyka się z nowoczesnością. To tam stare, cenne zbiory przenoszone są do świata cyfrowego, tak by każdy miał do nich łatwy dostęp w internecie.

Udział w finałowej licytacji WOŚP wspartej przez Bibliotekę to osobista zasługa pani Magdaleny Wojtasz, dyrektor Zespołu Szkół Technicznych. Nasze podziękowania kierujemy też do pani Da-



nieli Kornaszewskiej-Pietrzak, która jako przedstawicielka grona pedagogicznego czuwała nad bezpiecznym przebiegiem wizyty. Oba paniom należą się gratulacje i uznanie. Ich ciepły, serdeczny kontakt z młodzieżą zrobił na nas ogromne wrażenie. Za ich troskę, pasję i zaangażowanie – dziękujemy.

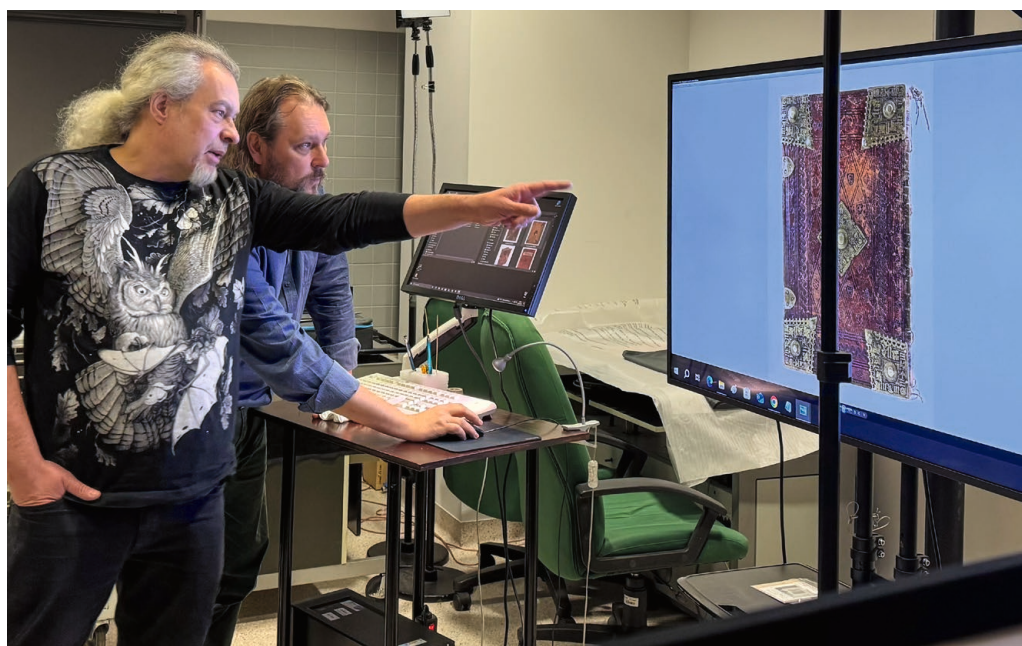
Wizytę wieńczyły pamiątkowe zdjęcia i certyfikat uczestnictwa podpisany przez dyrekcję biblioteki, potwierdzający udziału w wydarzeniu. Oryginalną pamiątką z wizyty był ekskluzywny druk artystyczny, inspirowany wybranym obiektem z kolekcji, wykonany przez lokalnego artystę. Dziękujemy za wsparcie i wspólne granie na rzecz fundacji WOŚP. Jesteście fantastycznym wzorem dla innych. Mamy nadzieję, że ta wizyta zostanie z Wami na długo i że głód wiedzy będzie Wam towarzyszyć przez całe życie. **B**



▲ W Czytelnicy Zbiorów Specjalnych na pokazie p. Łukasza Krzyszczyka, łacinnika i eksperta w dziedzinie rękopiśmiennictwa. Dla młodzieży było to pierwsze tak bliskie spotkanie ze średniowiecznymi kodeksami. Dzięki niemu wszyscy szybko zrozumieli, dlaczego książki czyta się od deski do deski...

◀ W sali wystawienniczej Piramida podczas pokazu na temat dziejów świata i szczególnej roli Śląska na przykładzie historycznych map i atlasów z archiwum Oddziału Zbiorów Kartograficznych BUWr. Spotkanie poprowadzili pan Dariusz Przybytek i pani Magdalena Sztochel.

▼ W Pracowni Reprografii i Digitalizacji, gdzie najcenniejsze zbiory Biblioteki są zabezpieczane i archiwizowane cyfrowo. Dzięki technice komputerowej można dosłownie prześwietlać obiekty w nieinwazyjny sposób. Na zdjęciu panowie Mariusz Kupczak i Andrzej Malenda.



Wiosenne warsztaty na temat średniowiecznych rękopisów

Międzynarodowa Szkoła Wiosenna w BUWr zgromadziła młodych badaczy, którzy zgłębiali tajniki pracy średniowiecznych skrybów z klasztoru w Żaganiu, badając oryginalne rękopisy.

TEKST: DR ADAM POZNAŃSKI,
ODDZIAŁ RĘKOPISÓW BUWr
ZDJĘCIA: GRZEGORZ PAWLIK,
CZYTELNI ZBIORÓW SPECYJALNYCH BUWr

W dniach 7-11 kwietnia w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu odbyła się Szkoła Wiosenna dotycząca działalności skrybów w klasztorze kanoników regularnych św. Augustyna w Żaganiu w II poł. 15 w. pt. *The Scribes of the Żagań*

Monastery in the Second Half of the Fifteenth Century. Organizatorami tego wydarzenia, obok naszej Biblioteki, było Centrum Studiów Mediewistycznych (CSM) z Lublina oraz Wydział Sztuk Uniwersytetu Karola w Pradze, uczestnikami zaś doktoranci z krajów takich jak: Austria, Czechy, Francja, Niemcy, Polska, Słowacja, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Węgry. Wszystkie zajęcia odbywały się w języku angielskim, a prowadzili je pracownicy



▲ Prof. Mrozowicz z uczestnikami Szkoły na zajęciach w Czytelni Zbiorów Specjalnych.

Oddziału Rękopisów BUWr oraz zaproszeni eksperci z CSM i innych instytucji badawczych. Uczestnicy mogli nie tylko wysłuchać wykładów o późnośredniowiecznych skrybach, historii klasztoru żagańskiego, oprawach średniowiecznych rękopisów, praktycznych aspektach identyfikowania średniowiecznych postaci, lecz także mieli rzadką okazję obcowania z oryginalnymi rękopisami w Czytelni Zbiorów Specjalnych BUWr. Zostali oni podzieleni na 7 grup, z których każda



▲ Prof. Lucie Doležalová.



▲ Dr Adam Poznański.



▲ Dr Ewa Chlebus.

pracowała nad kodeksami przepisany przez jednego skrybę. Dokonywali zatem transkrypcji kolofonów (czyli „podpisów” kopistów pod przepisany tekst), a także badali oprawy oraz papier, a dokładniej datowali filigrany (czyli znaki wodne na dawnym papierze). Ostatniego dnia poszczególne grupy prezentowały efekty swoich prac – musimy przyznać, że do przydzielonych zadań podeszli bardzo ambitnie i podzielili się z nami wieloma ciekawymi odkryciami.

Nagrodą za włożony trud były dyplomy przygotowane w języku łacińskim oraz wycieczka po wrocławskim starym mieście połączona ze zwiedzaniem Gmachu Głównego UWr. Mamy nadzieję, że ich wizyta w BUWr zaowocuje w przyszłości projektami naukowymi dotyczącymi naszych zbiorów. **B**

Czym są kolofony?

Słowo „kolofon” pochodzi z języka greckiego i oznacza wierzchołek, a w przenośni, w kontekście książek, zwieńczenie pracy. Zazwyczaj odnosi się ono do książek rękopiśmiennych, jednak kolofony można również znaleźć w pierwszych księgach drukowanych, które w wielu aspektach naśladowały manuskrypty, szczególnie jeśli chodzi o układ tekstu.

Przyjęło się, że aby formułę dopisaną po zakończeniu danego dzieła uznać za kolofon, musi ona zawierać co najmniej jeden z trzech elementów: imię skryby, czas spisania tekstu lub miejsce spisania tekstu. Niekiedy kolofony były bardzo skromne, innym razem zawierały dodatkowe informacje, jak autorstwo czy okoliczności powstania przepisywanego dzieła, funkcja, którą pełnił skryba, np. w danym kościele czy klasztorze lub dokładna godzina zakończenia

pracy. Niekiedy skryba dodawał taką formułę po ukończeniu każdego etapu kopiowania, co daje nam dziś wyobrażenie o tym, jak przebiegała jego praca. Liczba średniowiecznych kodeksów BUWr zawierających kolofony dochodzi do tysiąca, ale jeszcze nie wszystkie zostały dokładnie przebadane.

Przykład kolofonu zagańskiego z *Vita Iesu Christi maior* (część I): Treść po łacinie:

Explicit prima pars de vita Christi anno Domini millesimo CCCC XX quarto per manus Henrici Gobin. Sub abbate domino Heynrico cognomento Lesnow anno servitutis eius secundo.

Treść po polsku:

Kończy się pierwsza część Żywotu Chrystusa w roku pańskim 1424 ręką Henryka Gobina, za rządów opata pana Henryka zwanego Lesnow [Lesław] w drugim roku jego służby.



▲ Dr Antoine Haaker.



TARGI DZIEDZICTWO

w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu

Eksperci i pasjonaci kultury spotkali się na Targach Dziedzictwo, by rozmawiać o ochronie zabytków, technologii i współpracy w trosce o przyszłość dziedzictwa kulturowego.

TEKST: DR MONIKA GÓRSKA, Z-CA DYREKTORA
BIBLIOTEKI UNIwersyteckiej WE WROCŁAWIU
ZDJĘCIA: ANNA SZCZOTKA-SOBIECKA,
CZYTELNIĄ ZBIORÓW SPECJALNYCH

Od 20 do 21 marca 2025 w murach Biblioteki Uniwersyteckiej odbyły się [Targi Dziedzictwo](#), którym towarzyszyła konferencja pt. „Przekraczając granice – interdyscyplinarność i współpraca w badaniach, ochronie i popularyzacji dziedzictwa kulturowego”. W jednym miejscu znawcy dziedzictwa kulturowego, badacze, naukowcy, archiwiści i bibliotekarze dyskutowali nie tylko o problemach, jakie napotykają w codziennej pracy z zabytkami dziedzictwa i dobrami kultury, ale wskazywali również na nowoczesne rozwiązania technologiczne, inspirowali się wzajemnie i wymieniali doświadczenia.

Na Targach można było również spotkać wystawców – firmy oferujące produkty zabezpieczające zabytki, prezentujące nowoczesne rozwiązania technologiczne służące ich dezynfekcji oraz urządzenia do digitalizacji.

Wystąpienia prelegentów na konferencji można podsumować refleksją, że dziś żadna dyscyplina naukowa nie pozostaje stricte czysta. Humanisci współpracują ze ścisłowcami, a ich badania łączą się, przenikają i prowadzą do niesamowitych rezultatów, wniosków oraz odkryć. Wiedza chemika jest dziś nieodzowna, by z powodzeniem badać zabytki kultury! Technologia pozwala odszyfrowywać nawet najtrudniejsze i z pozoru nieczytelne dla ludzkiego oka pismo ręczne.

Wciąż jednak niezwykle cenna jest praca rękodzielnicza. Mistrzowie konserwacji i introligatorstwa są dziś wręcz na wagę złota. Ich umiejętności pozwalają zabezpieczać, restaurować i odnawiać m.in. stare książki, gazety i materiały archiwalne. Podsumowując wydarzenia Targów Dzie-



▲ Mummy Research Center reklamuje się hasłem: Przesłość w przyszłości, przyszłość w przeszłości.



▲ Pani dyrektor Monika Górską (BUWr) i pan Krzysztof Buczek (skanowanie.pl).



▲ Bieżące informacje na temat targów znajdziemy w mediach społecznościowych.

WYDARZENIA W BUWr

dzictwo, można zauważyć, że obecne trendy to zabiegi prowadzące do odpowiedniego przygotowania, w opinii jednego z prelegentów konferencji, „państwa dla sztucznej inteligencji” (Marek Mutor), która może wspomóc nasze wysiłki w celu nie tylko zachowania dziedzictwa dla przyszłych pokoleń, ale także jego bieżącego badawczego eksplorowania. Należy jednak mieć na względzie opinię innego uczestników Targów, że „to człowiek zarządza technologią, a nie technologia rządzi człowiekiem”. Korzystajmy więc mądrze z dobrodziejstw technologii i łączmy się we wspólnym celu. Takim dobrym początkiem jest m.in. powstały w Bibliotece Uniwersyteckiej regionalny GLAM (Galleries, Libraries, Archives, Museums), który łączy instytucje gromadzące dobra kultury oraz nawiązuje współpracę z organizacjami pozarządowymi i społecznościami lokalnymi. Targi Dziedzictwo z pewnością wpłyną pozytywnie również na poszerzanie GLAM-u o nowe instytucje, posiadające dobra kulturowe i chcące pokazywać je światu, budując wspólne mosty.

Czy takie wydarzenia jak Targi Dziedzictwo są dziś potrzebne? Tak, tak, tak! **B**



▲ Pani Dyrektor Dorota Siwecka podczas inauguracyjnego spotkania z gośćmi i wystawcami.

WYCIECZKA PO PRACOWNI KONSERWACJI ZBIORÓW SPECJALNYCH

W Pracowni Konserwacji Zbiorów Specjalnych przybliżyliśmy charakter stanu zachowania zabytkowych kolekcji BUWr oraz najnowsze tendencje w zabezpieczaniu tego typu zespołów. Prezentację wzbogacił pokaz wybranych odrestaurowanych kodeksów ze zbiorów BUWr.



▲ Pani Katarzyna Łabuz z Pracowni Konserwacji Zbiorów Specjalnych objaśniała, jak przywrócić starym księgom dawny blask.

WYCIECZKA PO PRACOWNI KONSERWACJI ZBIORÓW NOWYCH

Pracownia Konserwacji Zbiorów Nowych przedstawiła proces przygotowania materiałów bibliotecznych do digitalizacji (rozprasowywanie zagięć, uzupełnianie braków, pęknięć i rozdarc), rodzaj użytych materiałów (kleje, bibuły japońskie) oraz problemy związane z degradacją papieru (zakwaszenie, kruchość).



▲ Pani Agnieszka Dyczko z Pracowni Konserwacji Zbiorów Nowych podczas renowacji książki



TEKST I ZDJĘCIA: ANNA SZCZOTKA-SOBIECKA,
CZYTELNI ZBIORÓW SPECJALNYCH BUWr

16 kwietnia gościliśmy w naszych pro-
gach fantastyczną młodzież z Liceum
Ogólnokształcącego nr XI im. Stanisława
Konarskiego we Wrocławiu. To była wy-
jątkowa wizyta pełna entuzjazmu, cieka-
wości świata i dobrego humoru!

Uczniowie z zaangażowaniem odkrywali
zakamarki i skarby Biblioteki Uniwer-
syteckiej – od cennych rękopisów, przez
fascynujące komiksy aż po procesy digi-
talizacji zbiorów. Od teorii przeszliśmy
do praktyki – było malowanie komiksów,
rozmowy o współczesnym obliczu zawodu
bibliotekarza, a także niezliczona liczba
pytań (szczególnie o średniowieczną en-
cyklopedię!), które świadczyły o ogrom-
nym zainteresowaniu i głodzie wiedzy.
Dziękujemy za wspólnie spędzony czas,
pełen inspiracji i uśmiechu. Do zobacze-
nia – drzwi Biblioteki Uniwersyteckiej są
zawsze dla Was otwarte!

B



▲ W Strefie Komiksów i Powieści Graficznych.



▲ W Wolnym Dostępie.



▲ W Czytelni Zbiorów Specjalnych.



Nomen Omen z nowym spektaklem

TEKST: ADI BUCZYŃSKI,
ZDJĘCIA: ANNA SZCZOTKA-SOBIECKA,
CZYTELNIĄ ZBIORÓW SPECJALNYCH BUWr,
DOMINIKA MULEWICZ, EDYTA BOLEK

Pod koniec stycznia w Saloniku Kultu-
ralnym BUWr odbyła się premiera au-
torskiego przedstawienia – *Oporowiesci spod
milczącego drzewa* – w którym głos za-
brały zabawki zatroskane o losy naszego
wspólnego świata!

Każda historia przedstawiona w tym
spektaklu przekazywała inną perspek-
tywę, inny sposób postrzegania rzeczy-
wistości oraz inny sposób komunikacji
– a mającym w oddali celem było
przede wszystkim wspólne porozumienie,
próba wzajemnego wysłuchania swoich
potrzeb. Odbiorcy mieli okazję przejść
przez całe spektrum emocji od łez przez
gniew aż po śmiech i radość.

Więcej o bieżącym programie zespołu
w internecie [pod tym linkiem](#). **B**



GRA TERENOWA OBIEGÓWKA od startu do finatu



TEKST: ORGANIZATOR (BIBLIOTEKI SPECJALISTYCZNE UW)
ZDJĘCIA: GRZEGORZ PAWLIK, CZYTELNIĄ ZBIORÓW SPECJALNYCH BUWr

8 maja, czyli w Dniu Bibliotekarza (a tym samym na początku Tygodnia Bibliotek), ruszyła druga edycja gry *Obiegówka* organizowanej przez biblioteki specjalistyczne UW. W tegorocznej edycji gry współorganizatorem była również Biblioteka Uniwersytecka!

Obiegówka 2.0 to gra terenowa, która w ubiegłym roku cieszyła się ogromną popularnością, więc organizatorzy wierzyli, że i w tym roku studenci oraz pracownicy pojawią się w bibliotekach tłumnie! Tym razem zaprosiliśmy do gry nie tylko studentów i pracowników UW, ale również innych wrocławskich uczelni. Warto było

▲ Finaliści *Obiegówki* na pamiątkowym zdjęciu w Saloniku Kulturalnym BUWr.

wyruszyć w podróż po bibliotekach – od tych najmniejszych (katedralnych i instytutowych) poczynając, a na dużych wydziałowych kończąc.

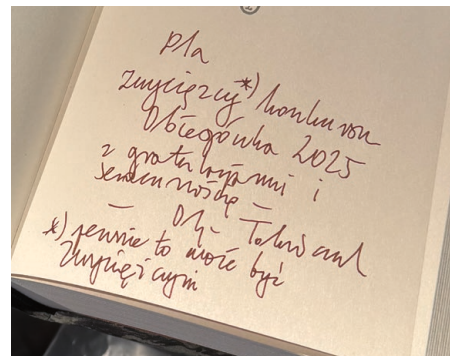
Aby wziąć udział w grze, należało udać się do dowolnej zgłoszonej biblioteki, pobrać formularz gry (tzw. *Obiegówkę*), podpisać dokument imieniem i nazwiskiem, podać kierunek studiów i uczelnię. Na *Obiegówce* widniała lista 20 bibliotek biorących udział w grze. Na odwrocie karty znajdował się wykaz pytań z miejscem na pieczętkę z każdej odwiedzanej biblioteki.

Przebieg gry. Uczestnik odwiedzał dowolną liczbę bibliotek z listy, zbierając pieczętki potwierdzające wizytę. W każdej bibliotece uczestnik zadawał bibliotekarzowi pytanie dotyczące działalności biblioteki lub jej zbiorów, a uzyskaną odpowiedź wpisywał na *obiegówce*. Po zakończeniu gry uczestnik był zobowiązany oddać swoją *obiegówkę* w ostatniej odwiedzanej bibliotece. Bibliotekarz odbierający *Obiegówkę* wpisywał na formularzu dokładną datę oraz godzinę jej oddania.

Zakończenie gry i nagrody. Po zakończeniu gry wszystkie zebrane *obiegówki* zostały poddane weryfikacji. Każdy uczestnik, który oddał *obiegówkę*, otrzymał dyplom uczestnictwa. Nagrody rzeczowe zostały przyznane uczestnikom,



▲ Podczas wręczania nagród zwycięzcom gry terenowej *Obiegówka*.



▲ Wyjątkową nagrodą była książka ofiarowana przez panią Olgę Tokarczuk, opatrzona specjalną dedykacją autorki.

którzy zdobyli najwięcej pieczątek. Do ubiegania się o jedną z nagród głównych uprawniało zdobycie kompletu 20 pieczątek. Oddanie niepełnej *obiegówki* uprawniało do odebrania nagrody pocieszenia w formie książkowej. W przypadku równej liczby pieczątek o przyznaniu nagród decydowała kolejność oddania *obiegówki*, potwierdzona datą i godziną wpisaną przez bibliotekarza.

Wielki finał *Obiegówki* odbył się 28 maja w Saloniku Kulturalnym BUWr. **B**



▲ Na formularzu gry (*obiegówce*) widniała lista 20 bibliotek uczestniczących w grze.



Weronika Szenhofer,
Przewodnicząca Zespołu
Artystyczno-Teatralnego
NOMEN OMEN, podczas
uroczystego otwarcia wernisażu
i Pani Dyrektor Monika Górka.

Wernisaż Nomen Omen

TEKST I ZDJĘCIA: ANNA SZCZOTKA-SOBIECKA,
CZYTELNIĄ ZBIORÓW SPECJALNYCH BUWr

15 maja 2025 r. w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu miało miejsce wyjątkowe wydarzenie – wernisaż artystyczny społeczności Uniwersytetu Wrocławskiego, zorganizowany przez [@nomen.omen.art](https://nomen.omen.art). Była to niepowtarzalna okazja, aby zobaczyć, jak wielki talent kryje się w naszych studentach, pracownikach i absolwentach. **B**





ZNAKI CZASU POD CYFROWĄ LUPĄ

Pracownia Reprografii i Digitalizacji BUWr z najwyższą precyzją fotograficzną dokumentuje historyczne artefakty, m.in. pieczęcie lakowe. Dzięki autorskim technikom cyfryzacji udaje się wiernie oddać ich barwę, strukturę i detale.

TEKST: MARIUSZ KUPCZAK,
PRACOWNIA REPROGRAFII I DIGITALIZACJI BUWr
ZDJĘCIA: MARIUSZ KUPCZAK, ANDRZEJ MALENDĄ,
PAWEŁ PIOTROWSKI,
PRACOWNIA REPROGRAFII I DIGITALIZACJI BUWr

Dziś jednym z zadań Pracowni Reprografii i Digitalizacji Biblioteki Uniwersyteckiej jest dokumentowanie wszystkich mających znaczenie historyczne artefaktów znajdujących się w dziele i będących potencjalnym źródłem do pogłębionych analiz badawczych.

Niewątpliwie do takich elementów możemy zaliczyć pieczęcie lakowe lub tzw. suche tłoczenia. Naukowo zagadnieniami związanymi z pieczęciami zajmuje się nauka pomocnicza historii zwana najczęściej sfragistyką (od stgr. *σφραγίς* – „pie-

częć”) jak również sygillografia (od łac. *sigillum* – „pieczęć”), która bada pieczęcie jako źródła historyczne, a także interesuje się historią i powstawaniem pieczęci. Każdy proces rejestracji cyfrowej obiektu rozpoczyna się od pogłębionej analizy zastosowania optymalnej techniki fotografowania, jak również doboru i modyfikacji źródła światła.

Należy w tym miejscu podkreślić, że odpowiedni dobór elementów rozpraszających lub zmiękczących źródło światła jest kluczowy. Każde profesjonalne podejście do fotografii materialnych dóbr kultury, a w naszym przypadku rękopisów i starodruków, powinno być oparte o rzetelną kalibrację kolorystyczną z ustaleniem i zaimplementowaniem prawidłowego profilu barwnego, dającego pełną



Zbliżenia przeszłości

„Postawić swoją pieczęć”, „przy-pieczętować swój udział”, „zapięczętować” – to określenia mocno zakorzenione w mowie potocznej, niejednokrotnie wypowiedziane bez głębszej refleksji. Dziś mogą wydawać się już nieco archaiczne, ale niegdyś były bardzo istotne z punktu widzenia dostojnika, który ich używał, ale też, a może przede wszystkim, odbiorcy.

Jednak pieczęć pełniła rolę najistotniejszą z urzędowego i hierarchicznego punktu widzenia. Miała funkcję stwierdzająco-zatwierdzającą autentyczność oraz wyrażała wolę osoby, która się nią posługiwała.

Wszystkie znane nam oficjalne akty, np. kończące konflikty zbrojne, były zatwierdzane pieczęciami na znak ważności, autentyczności i niepodważalności tego faktu.

gwarancję optymalnego wygenerowania pliku wyjściowego.

Stosując takie podejście, dajemy naszemu użytkownikowi poczucie, że obcuje z obrazem o możliwie najdokładniejszym odwzorowaniu w stosunku do oryginału, zarówno w kontekście jego walorów fizycznych, czyli wymiaru, jak i barwy.

Technicznie rzecz ujmując, proces fotografowania pieczęci nie różni się zasadniczo od innych rodzajów dokumentacji niewielkich elementów, takich jak zapięcia, okucia, miniatury czy nawet złocenia, i można go zaliczyć do technik z gatunków makrofotografii. Jednakże forma pieczęci lakowych niesie ze sobą podstawową trudność, którą jest opóźnienie odbić światła. Jest to związane z charakterem materiału, z jakiego została stworzona dana pieczęć: lak po stwardnieniu zachowuje się jak lustro silnie odbijające każde światło skierowane bezpośrednio na jego powierzchnię. Odczytanie treści staje się wówczas bardzo utrudnione. Inne trudności mogą dotyczyć na przykład wyrazistości samego odcisku.

W naszym przypadku optymalnym rozwiązaniem poprawnego oświetlenia tych artefaktów okazało się jednoźródłowe światło z zastosowaniem mocnych dyfuzorów o matowej i gęstej strukturze. Regulacja natężeniem źródła światła również okazała się kluczowa, ponieważ przy pieczęciach wyciskanych w czarnym, ciemnobordowym czy zielonym laku lub wosku daje nam swobodę optymalnego doboru parametrów, jak również kontrolę nad niepożądanymi odbiciami.

Dodatkową techniką digitalizacji pieczęci możliwą do realizacji w Pracowni Reprografii i Digitalizacji jest *Reflectance Transformation Imaging* (RTI), w której to wykonuje się serię kilkudziesięciu ujęć danej pieczęci, rejestrując na kolejnych zdjęciach zmieniające się obicia światła całej sfery. Przeglądarka danych zebranych w trakcie takiej rejestracji umożliwia użytkownikom swobodne manipulowanie kątem padania światła zarówno w pełnym kolorze, jak i z użyciem filtrów poprawiających ekspozycję tekstury. Ta technika w BUWr wykorzystywana jest również do innych obiektów, w których kluczowe jest wyeksponowanie tekstury powierzchni. Przykładem pieczęci prezentowanej w tej technice w Bibliotece Cyfrowej UW r jest [Aurea Bulla Foundationis Universitatis Leopoldinae Wratislaviensis] dostępna pod adresem: <https://www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/publication/2903>. B



Dysponent: cesarz Leopold I Habsburg

Pieczęć Leopolda I Habsburga (1658–1705) uwierzytelniająca złotą bullę fundacyjną Uniwersytetu Wrocławskiego z 1702 r.

W centrum widać pełny herb cesarza umieszczony na piersi dwugłowego orła. Otacza go wieniec mniejszych herbów podtrzymywanych przez anioły.

Akc. 1978/26

Dysponent: miasto Świdnica

Późnośredniowieczna mniejsza pieczęć Świdnicy. Chociaż opatruje ona dokument z 1447 r., to wiadomo, że jej tłok sporządzono już w 1431 r. W jej polu widoczny jest kroczący w heraldycznie prawą stronę dzik w otoczeniu roślinnych wici, będący – obok gryfa – jednym z dwóch znaków wspomnianego miasta.

MIL II 230



Dysponent: król Maciej Korwin (1458–1490)

Pieczęć króla Węgier Macieja Korwina (1458–1490) znanego u nas na Śląsku z wojen o panowanie w Czechach z królem husytą Jerzym z Podiebradów. Na *sigillum* widzimy osobisty herb władcy zwieńczony królewską koroną i otoczony – podobnie jak herb Leopolda I – wieniec herbów.

MIL II 230

Dysponent: biskup wrocławski Rudolf z Rüdesheim

Sigillum biskupa wrocławskiego Rudolfa z Rüdesheim (1468–1482) ukazujące czteropolowy herb hierarchy. W pierwszym polu widzimy orła Piastów dolnośląskich, w polu drugim i trzecim – po 6 heraldycznych lilii, będących znakiem biskupstwa wrocławskiego, zaś w polu czwartym – osobiste godło Rudolfa.

MIL II 235



Autorką opisów jest mgr Jagna Rita Sobel, doktorantka w Kolegium Doktorskim Historii Szkoły Doktorskiej UW r. Naukowo rozwija swoje zainteresowania historią Śląska czasów średniowiecza oraz naukami pomocniczymi historii (w szczególności sfragistyką, heraldyką i dyplomatyką). Jest autorką *Katalogu pieczęci proboszczów śląskich kościołów parafialnych do 1419 roku* (Kraków 2024).

TOMASZ Z CANTIMPRÉ i jego kosmacze we wrocławskim manuskrypcie *Liber de natura rerum*

Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu przechowuje w swych zbiorach wiele niezwykle cennych ksiąg. Z pewnością należy do nich manuskrypt zawierający tekst *Liber de natura rerum* Tomasza z Cantimpré. W encyklopedii tej znajdujemy setki haseł poświęconych zwierzętom. W niniejszym tekście postaramy się dokładniej przyjrzeć jednemu z przedstawicieli świata fauny, którego opis i przedstawienie budzi konsternację.



▲ Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, rękopis R 174, k. 78r, XIV w.

TEKST: MGR ŁUKASZ KRZYSZCZUK,
ODDZIAŁ RĘKOPISÓW BUWr

W Oddziale Rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu przechowywana jest pod sygnaturą R 174 XIV-wieczna rękopiśmienna encyklopedia znana jako *Liber de natura rerum* (*Księga o naturze rzeczy*). Jej autorem był żyjący w XIII wieku dominikanin, Tomasz z Cantimpré. *Opus vitae* teologa z Brabancji Flamandzkiej, ukończone około 1245 roku, było w wiekach średnich niezwykle popularne. Świadczy o tym choćby fakt, że po dziś dzień zachowało się ponad 220 jej rękopiśmiennych kopii. Jedynie kilkanaście spośród nich, w tym egzemplarz wrocławski, to manuskrypty iluminowane. Późnośredniowieczna encyklopedia Tomasza zawiera przegląd ówczesnej wiedzy, która stanowi połączenie wiadomości starożytnych autorów (zwłaszcza naturalistów takich jak Pliniusz Starszy czy Gajusz Juliusz Solinus) z poglądami łacińskich Ojców Kościoła i średniowiecznych uczonych. Układ haseł jest w *Liber*

de natura rerum tematycznie-alfabetyczny. Encyklopedia zawiera informacje na temat m.in. 1) człowieka, 2) duszy, 3) ludzkich monstrów, 4) zwierząt, 5) roślin, 6) kamieni szlachetnych, 7) astronomii, 8) astrologii.

Na karcie 78 recto rękopisu wrocławskiego w części poświęconej zwierzętom czworonożnym (*De animalibus quadrupedibus*) znajdujemy hasło, które Tomasz tytułował *De pilosis qui et homines silvestres dicuntur* (*O kosmaczach, którzy nazywani są również leśnymi ludźmi*), a iluminator przedstawił humanoidalnego, dwunożnego, rogatego, owłosionego stwora, który dzisiejszemu odbiorcy może nieco przypominać znanego z folkloru azjatyckiego Yeti czy północnoamerykańską Wielką Stopę. Zanim jednak przyjrzymy się, jak flamandzki teolog opisał tego stwora, trzeba zaznaczyć, że w Biblii łacińskiej znajdujemy wiele istot, które chrześcijańscy komentatorzy starożytni i średniowieczni uznawali za zwierzęta o wątpliwej identyfikacji, istoty bajeczne, demoniczne itp. Już na początku III w. Orygenes o dwóch tego rodzaju istotach,

o koziorożcu i o gryfie, które pojawiają się w nazywanym Septuagintą greckim przekładzie Starego Testamentu, powiada tak:

„Jeśli zaś mamy szukać również rzeczy niemożliwych, to znajdujemy wzmiankę o zwierzęciu zwanym koziorożcem, które wcale nie istnieje, a Mojżesz pozwala je jeść jak inne czyste zwierzęta, i o gryfie, o którym nikt nigdy nie wspomniał ani nikt nie słyszał, iżby wpadł w ludzkie ręce, a Prawodawca zabrania go spożywać” [Orygenes, *De principiis* IV 3, 2; tłum. Stanisław Kalinkowski: Orygenes, *O zasadach*, Kraków 1996, s. 355].

Nie może nas dziwić, że spotykając w tekście biblijnym istoty o wątpliwej identyfikacji lub mitologiczne, wychowani na Homerze starożytni chrześcijańscy pisarze nierzadko sięgali – pośrednio bądź bezpośrednio – do autorów takich jak Arystoteles czy Pliniusz Starszy. Zwyczaj wyjaśnienia pogańskich naturalistów wykorzystywali Ojcowie Kościoła do wysnucia jakiejś nauki moralnej lub budowania egzegezy alegorycznej. W ten sposób konstruktywnie w swoim odczu-

ciu rozwiązywali trudny problem obecności w świętych tekstach istot znanych z pogańskiej mitologii grecko-rzymskiej. Dobrym *exemplum* niech będzie dla nas żyjący w II lub IV w. anonimowy chrześcijański autor niezwykle popularnego dziełka, które zachowało się pod greckim tytułem *Φυσιολόγος* (*Fizjolog*). Fizjolog uznał, że z powodu niezwykłych cech znanych z mitologii greckiej i rzymskiej biblijne syreny i hippocentaury trafnie obrazują heretyków:

„Prorok Izajasz powiedział, że demony, syreny i jeże będą tańczyć w Babilonie. Fizjolog tak rzekł o syrenach i hippocentaurach. W morzu żyją zwierzęta zwane syrenami, które podobnie jak Muzy śpiewają melodyjnym głosem. Gdy przepływający w pobliżu usłyszą ich śpiew, rzucają się w morze i giną. Połowa ciała syren, poczynając od pępka, przybiera kształt ludzki, druga połowa zaś – gęsi. Podobnie hippocentaury: połowę ciała mają podobną do człowieka, drugą połowę zaś, poczynając od piersi – podobną do konia. Tak też każdy człowiek o dwolistym sercu jest niestały we wszystkich swych drogach. Są tacy, którzy po przyjęciu do Kościoła wykazują pozory pobożności, lecz wyrzekają się jej istoty. W Kościele zachowują się jak ludzie,

kiedy jednak oddzielią się od Kościoła, zamieniają się w dzikie zwierzęta. Są oni zatem podobni do syren i hippocentaurów, czyli nieprzyjacielskich mocy i szyderczych heretyków. Poprzez piękne słówka i krasomówstwo tak jak syreny oszukują bowiem serca niezających zła. «Dobre zwyczaje ulegają zepsuciu poprzez złe towarzystwo» (1 Kor 15, 33). Dobrze zatem powiedział Fizjolog o syrenach i hippocentaurach” [*Physiologus* I 13, 1-3, tłum. Katarzyna Jażdżewska: Fizjolog, Warszawa 2003, s. 35].

Warto dodać, że encyklopedyści średniowieczni tacy jak Izydor z Sewilli, Wincenty z Beauvais czy nasz Tomasz z Cantimpré nie powątpiewali w realne istnienie w świecie fauny istot takich jak feniks, gryf, syrena, bazyliżek czy smok, więc również je możemy znaleźć w *Liber de natura rerum*. Było tak dlatego, że stwory te pojawiają się w dokonanym na łacinę przez św. Hieronima na przełomie IV i V w. przekładzie Starego Testamentu, a więc tekście świętym, dla uczonych średniowiecznych autorytatywnym. Właśnie w Biblii łacińskiej kilkakrotnie pojawia się nasz kosmacz – *pilosus* i stąd jego obecność w *Liber de natura rerum*.

Tomasz opisuje istotę nazywaną zoonimem *pilosus* jako hybrydę mającą w gór-

nej części ciała postać ludzką, a w dolnej zwierzęcą. Powołując się na autorytet św. Hieronima, pisze, że z szorstkiego czoła tego zwierzęcia wychodzą rogi, a nogi mają przypominać kozie i właśnie stąd według flamandzkiego encyklopedysty zwierzęta te bywają nazywane satyrami, faunami lub inkubami. Następnie autor *Liber de natura rerum* podaje dwa opisy pochwylenia kosmacza.

Pierwsze z nich miało miejsce w IV w. n.e., a drugie w czasach Tomasza (*nostra etate*). Tomasz pisze, że w XIII w. *pilosus* został przywieziony na dwór króla Francji. Miał być wielkości psa, mieć głowę również podobną do psiej, a pozostałe części ciała podobne do ludzkich. Miał mieć nieowłosione kończyny i szyję, a pozostałe części ciała, zgodnie z łacińską etymologią swej nazwy, gęsto porośnięte włosami.

Według Tomasza kosmacz bardzo chętnie pił wino i jadł gotowane mięso, które spożywał na ludzki sposób za pomocą rąk. Dalej czytamy w *Liber de natura rerum*, że był wyprostowany jak człowiek, siedział jak człowiek oraz potrafił mówić. Dostrzegamy u Tomasza z jednej strony identyfikację tej istoty ze znanymi z mitologii grecko-rzymskiej satyrami, faunami i inkubami, a z drugiej próbę racjonalizacji, tzn. powoływaniem się na opisy pojmania tego zwierzęcia i podaniu stricte zoologicznego, aczkolwiek paradoksograficznego, opisu jego wyglądu. W aneksie załączamy przekład całego hasła poświęconego kosmaczowi.

Wróćmy jednak na chwilę do późnej starożytności, kiedy to powstała Wulgata. W Biblii łacińskiej św. Hieronim użył rzeczownika *pilosus* dwukrotnie: w Księdze Izajasza 13, 21 oraz 34, 14. W obu tych Izajaszowych perykopach kosmacze pojawiają się w opisach miejsc, które w wyniku Bożej kary zostały spustoszone i wyludnione, w których to, zamiast ludzi, żyją dzikie zwierzęta.

W łacińskim przekładzie Księgi Izajasza w tych opisach miejsc zniszczonych i wyludnionych z wyroku Boga pojawiają się obok kosmaczy różne istoty, zarówno dzikie zwierzęta, jak i byty fantastyczne (np. różnego rodzaju hybrydy z mitologii pogańskiego antyku, takie jak np. syreny czy onocentaury). Św. Hieronim przetłumaczył na *pilosus* hebrajskie słowo *שַׁיִר* (czyt. sa'ir), które dosłownie znaczy kosmaty, kudłacz, owłosiony, włochaty. Pojawia się ono w Biblii Hebrajskiej wielokrotnie i zwykle odnosi się do kóz, kozłów lub kozłat (por. Rodzaju 37, 31; Kapłańska 4, 24). W opisach spustoszo-



▲ Národní knihovna České republiky, rękopis X. A. 4, k. 77v, 1. ćwierć XV w.

nego Babilonu i Edomu Hieronim jednak użył słowa *pilosus*, które dosłownie znaczy to, co jego hebrajski ekwiwalent (kosmaty, włochaty, owłosiony) w nieco niestandardowy sposób. Ponieważ sam św. Hieronim w swoich komentarzach do ksiąg prorockich Starego Testamentu traktuje istoty zamieszkujące miejsca spustoszone przez Boga jako uosobienie demonów lub potworów, to *pilosus* nigdy nie oznaczał po prostu kozła, ale coś innego. Oddajmy głos św. Hieronimowi, który w swoim Komentarzu do Księgi Izajasza (V 13, 20-22) tak komentuje obecność kosmaczy w opisie wyludnionego Babilonu:

„Kosmacze (*pilosi*) harcować tam będą, albo inkuby, albo satyry, albo pewien rodzaj leśnych ludzi, których niektórzy nazywają faunami figowymi, albo rozumieją jako rodzaj demonów (*vel incubones vel satyros vel silvestres quosdam homines, quos nonnulli fatuos ficarios vocant, aut daemonum genera intellegunt*)”.

Jak widzimy, identyfikacja kosmacza jest mitologiczna. Dostrzec możemy również z łatwością, że Tomasz z Cantimpré czerpie z tego Hieronimowego opisu, kiedy pisze, że kosmacze zostali nazwani sa-

tyrami, faunami lub inkubami (*satyros vel faunos vel incubos vocari*). W innym miejscu swojego Komentarza do Księgi Izajasza (VI 13, 19-14) Hieronim opisze naszych kosmaczy jako *erectis et stantibus pilis* (wprostowanych i o stojących włosach), co również możemy dostrzec w opisie tych istot zawartym w *Liber de natura rerum*. Św. Hieronim uważał kosmaczy za bajki pogan i wymysły poetów; nie mówi jednak, że nie istnieją. Oznaczają bowiem dla niego alegoryczne demony, które omamieni poganie bezmyślnie czczą. Miał tu oczywiście Hieronim na myśli Greków, którzy to obecnych w orszaku Dionizosa kozłokształtnych satyrów otaczali czcią boską.

Jak widzimy na przykładzie kosmacza, encyklopedia Tomasza istotnie stanowi sumę wiedzy pochodzącej z Biblii, dzieł patrystycznych oraz literatury antycznej, ale warto zaznaczyć, że przez te setki lat informacja o naszych *pilosi* uległa sporemu zniekształceniu, została zracjonalizowana i nasz kosmacz demonem już nie jest. Jest realnie występującym przedstawicielem świata fauny, jak powiedziałby Benedykt Chmielowski, Wszechmocnej ręki Boskiej *opera mirabilia*. B



▲ Národní knihovna České republiky, rękopis XIV. A. 15, k. 57r, 4. ćwierć XIV w.

ANEKS

Tłumaczenie: autor tekstu

Thomas Cantimpratensis,
Liber de natura rerum IV 90, 1-3.

O kosmaczach, którzy nazywani są również leśnymi ludźmi

1 Kosmacz jest zwierzęciem, tak jak mówi *Glosa super Isaiam*, które w górnej części zaczyna się postacią ludzką, ale dolna część kończy się nogami zwierzęcia.

2 To zwierzę opisuje błogosławiony Hieronim w *Żywocie błogosławionego Pawła*, pierwszego eremity, że miałby to być w górnej części człowiek o szorstkim czole z rogami i schodzący do kopyt kozich, zostali nazwani satyrami, faunami lub inkubami. On też potwierdza, co do czego nikt nie powinien mieć wątpliwości, że potwór ten został złapany na Wschodzie i był widziany w Aleksandrii, a następnie był martwy i posypany solą, tak by nie rozłożył się z powodu gorąca, został przetransportowany do Konstantynopola, aby mógł być widziany przez cesarza.

3 W naszych czasach zwierzę zostało przywiezione do króla Francji i było tej samej wielkości, co pies: rzeczywiście głowa nie była aż tak różna od głowy psa, pozostałe części ciała miał takie same jak człowiek, istotnie nagie nogi i ręce lub ramiona jak u człowieka, miał białą, gołą szyję i włosy na plecach. Bardzo chętnie pił wino, żywił się mięsem i to gotowanym. I tak zręcznie i skromnie chwycił pokarm rękami i podnosił do swoich ust, aby nikt nie miał wątpliwości co do tego, że miał ludzki sposób pożywiania się. Stał wprostowany jak człowiek, siedział jak człowiek, najprzyjemniej dołączały do niego dziewczęta i kobiety i miał rozdział płci na męską i żeńską. Miał duży członek genitalny, na co nie wskazywałaby wielkość ciała. Więc wstrząśnięte gniewem zwierzę to zachowywało się najbardziej okrutnie i wściekało się przeciwko ludziom. Ale kiedy jest stonowane, zachowuje się najłagodniej i najuczciwiej jak człowiek, jest spokojne, rozmawiając i chwając swoich współtowarzyszy.



Zespół Biblioteki Instytutu Nauk
o Informacji i Mediach.

Biblioteka z widokami

Szermierz, spoglądając w okna czytelni Biblioteki Instytutu Nauk o Informacji i Mediach, sprawdza, czy adepci sztuki książki pilnie przyswajają wiedzę. Pomaga im w tym personel, który służy pomocą studentom, doktorantom, profesorom i zabłąkanym turystom.

TEKST: WOJCIECH SIERŻĘGA,
BIBLIOTEKA INSTYTUTU NAUK O INFORMACJI
I MEDIACH
ZDJĘCIA: PATRYCJA KONIECZNA patrycjakonieczna.pl

Biblioteka powstała w 1956 r. wraz z powołaniem Katedry Bibliotekoznawstwa na Uniwersytecie Wrocławskim. Początki księgozbioru to wyłącznie dary: pracowników i studentów. Pierwsze zakupy odnotowano dopiero w 1961 r. Biblioteka mieściła się przy ul. św. Jadwigi, a zbiory znajdowały się głównie w gabinetach pracowników naukowych. Osobne pomieszczenie Biblioteka uzyskuje w 1977 r., ale nadal spora część księgozbioru znajduje się w osobnych pomieszczeniach. W 1989 r. przenosi się pod aktualny adres: pl. Uniwersytecki 9/13. Najpierw na 1 piętro, ostatecznie na parter, gdzie do 2013 r. znajdowała się restauracja Cafe Uni. Kierownikiem biblioteki jest obecnie Magdalena Lamperska, a zespół to Ma-



▲ Wnętrze Biblioteki – widok na ladę.



▲ Magdalena Lamperska.



▲ Marianna Zachara.



Wojciech Sierzęga.

rianna Zachara i Wojciech Sierzęga. Pracownicy nie mają twardego podziału obowiązków, dlatego na bibliotecznym froncie, czyli przy ładzie biblioteczej, można spotkać każdą z wymienionych osób. Nie jest istotne, kto akurat obsługuje czytelników – każdy spotka się z życzliwością i wyrozumiałością.

Studenci przebywający w czytelni mają piękny widok przez duże okna na Szermierz i gmach główny naszej uczelni. Do dyspozycji mają 24 miejsca przy stolikach i trzy stanowiska komputerowe wyposażone w najnowsze oprogramowanie do projektowania grafiki i typografii. Księgozbiór skupia się na szeroko rozumianej bibliologii, czyli nauce o książce. Cztery

główne nurty to: bibliografia (w czytelni jest cały kącik z bibliografiami retrospektywnymi i specjalistycznymi), bibliotekoznawstwo (historia oraz najnowsze trendy w zarządzaniu bibliotekami), informacja naukowa (historyczne materiały i nowoczesne encyklopedie w większości języków nowożytnych) oraz typografia (poradniki starego składu i współczesne trendy w designie). Piąta płaszczyzna, na której skupia się księgozbiór, to nauki o komunikacji społecznej. Od 2024 r. biblioteka jest częścią nowo powstałego Wydziału Komunikacji Społecznej i Mediów.

Choć czasopisma wyglądają, jakby były w wolnym dostępie, poszczególne numery studenci muszą zamawiać u dyżurującego

bibliotekarza. Zamówienia realizowane są na bieżąco, zarówno na czasopisma, jak i druki zwarte. Między innymi dlatego czytelnia tętni życiem studenckim. To tutaj przyszli pracownicy książki polskiej, w sporej części potencjalni bibliotekarze, kształcą się oraz zawierają nowe znajomości. Czytelnia okazjonalnie służy za miejsce spotkań Studenckiego Klubu Książki, zebrania kół naukowych (ostatnio koła Lorem Ipsum) czy Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego oddział Wrocław. Magazyn wyposażony jest w regały przesuwne, a służbowa winda do książek, prowadząca do piwnicy, pozwala pozytywnie myśleć o przestrzennym rozwoju biblioteki w nadchodzących latach. **B**



Seminaria Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego oddział Wrocław są stricte naukowe w czasie wykładów, by później, w czytelni, nabrać nieco towarzyskiego charakteru.

Schlesisches Himmelreich Ile z Breslau zostało na stole Wrocławia?

Tradycje kulinarne piszą od dawna tożsamość każdego miasta i jego mieszkańców. A zatem – czy dawna kuchnia Wrocławia warta jest dziś przypomnienia?

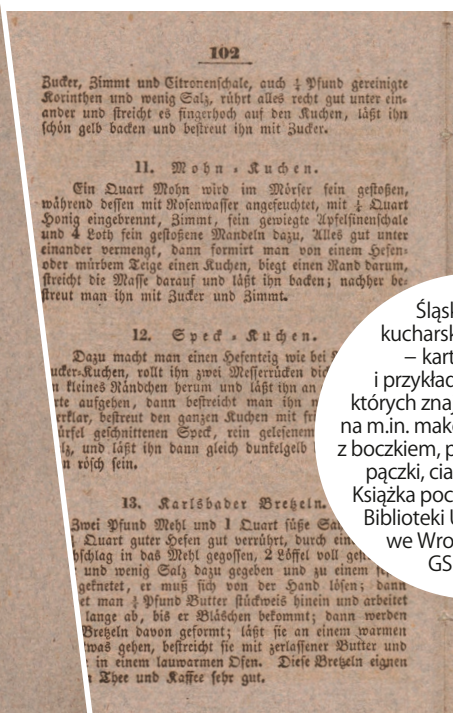
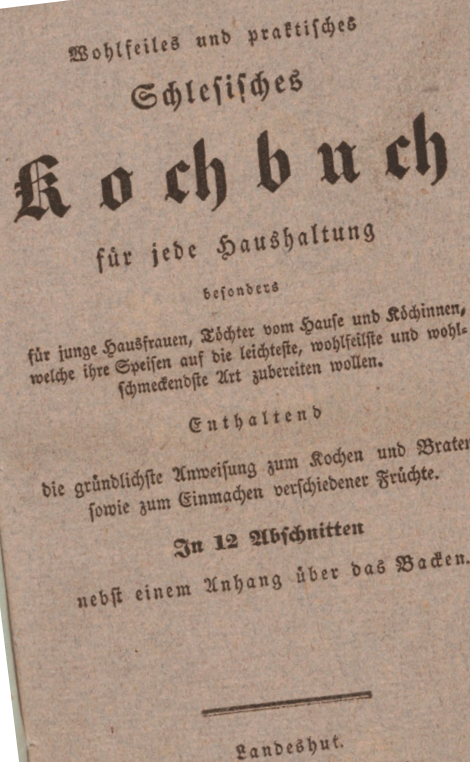
TEKST: DR GRZEGORZ SOBEL,
ODDZIAŁ DOKUMENTACJI ŚLĄSKIEGO
DZIEDZICTWA KULTUROWEGO BUW

Czy postawione w tytule pytanie – ile z Breslau zostało na stole Wrocławia – jest zasadne? A jeśli tak, to czy dawny smak Breslau to nasze współczesne dziedzictwo kulinarne? Czy **Breslauer Häckerle** (sałatka ze śledzia i wędzonego boczku), **Breslauer Knackwurst** (kminkowo-czosnkowa kielbasa), **Breslauer Rotkraut** (bigos z czerwonej kapusty), **Breslauer Kartoffelsuppe** à la Hotel Savoy (zupa stworzona w tymże hotelu), sery **Kesslera**, **Schlesischer Streuselkuchen** (śląska drożdżówka z kruszonką), tytułowy **Schlesisches Himmelreich** czy choćby skromny **Breslauer Bretzel** (precel kminkowy) są wrocławskie czy też wciąż breslaurskie, brzmiąc i smakując obco? „Breslau nie jest już wrogim miastem”, trafnie zauważył kiedyś Maciej

Wlazło, przewodnik miejski pasjonujący się historią miasta. Dziś każdy „nowo odkryty” wypisany szwabachą szyld wyłaniający się zza odpadających kilku warstw farb historii na frontach kamienic wzbudza nie tylko powszechne zainteresowanie, ale też potrzebę zachowania tegoż artefaktu przeszłości Wrocławia potomnym. Czy więc dawna kuchnia Wrocławia zasługuje na pamięć. Hm, zdaje się nie obserwujemy podobnego trendu na talerzach naszego miasta.

Choć w kilku restauracjach można trafić na specjały *à la Breslau*. Czyli jednak wszystko co „Breslauer” brzmi obco na nożu i widelcu... To w sumie w pełni zrozumiała prawidłowość historii. Szczególnie tu na ziemi ledwie trzy pokolenia temu wcielonej na powrót do „macierzy”. Ale paradoksalnie pewna tradycja nie legła w gruzach wraz z upadkiem Festung Breslau i trwa. Trwa w najlepsze wobec powszechnej nieświadomości faktu, łącząc Breslau z Wrocławiem. A mam tu na myśli bułkę wrocławską: małą, ciętą wzdłuż na grzbiecie. Ten wyjątek nie potwierdza żadnej reguły. Niemniej daję pojęcie, iż zaraz po wojnie wypiekana jeszcze przez niemieckich piekarzy **Breslauer Semmel** stała się dla ich polskich kolegów po fa-

chu inspiracją do kontynuowania – choć w uproszczonej formie i pod spolszczoną nazwą – dawnych breslaurskich tradycji piekarniczych. Jak głęboko zakorzenionych nad Odrą niech świadczy choćby powiedzonko z drugiej połowy XVIII w.: *Breslauer Semmel und Schweidnitzer Brot, wer's immer hätte, der litt nicht Noth* (Bułka wrocławska i świdnicki chleb, kto tylko je ma, nie cierpi biedy). W tym świetle **Schlesisches Himmelreich** to doprawdy niemalże dar niebios – kluski, wędzony boczek duszony w suszonych owocach i duszona kiszona kapusta – o czym w Breslau nie raz mógł przekonać się na swym podniebieniu cesarz Wilhelm II, którego niemal co roku wzywały na Śląsk manewry wojskowe. Wówczas to stółował się przynajmniej raz w kasynie oficerskim garnizonu kirasjerów przy dzisiejszej ul. Józefa Hallera. W 1900 r. w karcie dań obiadu wydanego z tej okazji znalazły się: rosół w filiżankach z pasztecikami, **Schlesisches Himmelreich** z prosiaczka, prząg na niebiesko, pieczony bażant, kompot i sałatka, deser czekoladowy, paluszki serowe, owoce, kawa oraz **Schlesischer Streuselkuchen**. Bywało, że po tak sytym obiedzie cesarz pijał jeszcze przed opuszczeniem garnizonu kieliszeczek sławnego Hennig-Crème, do smaku którego porównywano wiele lat później smak wiktoria SC Breslau 08 nad Bayernem Monachium 4:3 z czerwca 1929 r. (stadion na Dąbiu). Ile więc z Breslau zostało na stole Wrocławia? **B**



Śląska książka kucharska z roku 1840 – karta tytułowa i przykładowe strony, na których znajdują się przepisy na m.in. makowiec, zapiekanke z boczkiem, precle karłowarskie, paczki, ciasto ze śliwkami. Książka pochodzi ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, sygn. GSL 1940.1.



Biblioteka Uniwersytecka w pytaniach i odpowiedziach

NIE JESTEM STUDENTEM ANI PRACOWNIKIEM NAUKOWYM. JAK MOGĘ ZAPISAĆ SIĘ DO BIBLIOTEKI UNIWERSYTECKIEJ WE WROCŁAWIU?

Należy wypełnić formularz rejestracyjny dostępny na stronie głównej, po kliknięciu w ikonę [Zapisy do BUWr](#). Osoby ubiegające się o kartę roczną powinny wypełnić formularz nr 4, natomiast osoby zainteresowane kartą krótkoterminową (na 3 lub 5 dni) – formularz nr 5. Następnie należy udać się z dowodem osobistym do Wypożyczalni Miejscowej (poziom 1), aby wyrobić kartę biblioteczną.

Uwaga: osoby niebędące studentami ani pracownikami naukowymi mogą korzystać ze zbiorów wyłącznie na miejscu.

W JAKICH GODZINACH MOGĘ KORZYSTAĆ Z WYPOŻYCZALNI MIEJSCOWEJ?

Biblioteka jest czynna od poniedziałku do piątku w godzinach 8:00–19:00 oraz w soboty od 9:00 do 14:00.

Aktualne informacje o ewentualnych zmianach godzin otwarcia publikujemy na naszych profilach w mediach społecznościowych ([Instagram](#), [Facebook](#)).

CZY ZA WYROBIENIE KARTY LUB UREGULOWANIE ZADŁUŻENIA MOGĘ ZAPŁACIĆ NA MIEJSCU BEZGOTÓWKOWO?

Tak. W Wypożyczalni Miejscowej (poziom 1) znajduje się terminal obsługujący płatności bezgotówkowe.

CZY KONTO BIBLIOTECZNE JEST WAŻNE PRZEZ CAŁY OKRES STUDIÓW?

Konto biblioteczne jest ważne przez jeden rok akademicki. Po 1 października należy zgłosić się do Wypożyczalni Miejscowej (poziom 1), aby je przedłużyć. Warunkiem przedłużenia jest aktywny status studenta w systemie USOS lub aktualna naklejka na legitymacji studenckiej.

IŁE KSIĄŻEK MOGĘ WYPOŻYCZYĆ JEDNORAZOWO JAKO STUDENT UW?

Jako student UW możesz jednorazowo wypożyczyć do **10 książek** na okres nie dłuższy niż **90 dni**. Istnieje możliwość jednokrotnego przedłużenia terminu zwrotu (prolongaty) wypożyczonych materiałów bibliecznych. Studenci ze stwierdzoną niepełnosprawnością mają prawo do wypożyczenia do **15 woluminów** na okres do **180 dni**.

POSZUKUJĘ KSIĄŻKI, KTÓREJ NIE MA W ZASOBACH BIBLIOTECZNYCH. CZY MOGĘ PROSIĆ O JEJ ZAKUP?

Tak. Zachęcamy naszych Użytkowników do przesyłania propozycji zakupu książek. W tym celu należy wypełnić formularz zamieszczony pod tym [linkiem](#). Każde zgłoszenie zostanie przeanalizowane pod kątem zgodności z profilem gromadzenia zbiorów w Bibliotece Uniwersyteckiej. Bibliotekarz prześle informację zwrotną na temat możliwości zrealizowania propozycji.

JAK PRZYŁĄCZYĆ SIĘ DO SIECI WI-FI?

Dane logowania można wprowadzić do telefonu ręcznie lub, po odnalezieniu w przestrzeni Biblioteki piktogramu z symbolem WI-FI, zeskanować kod QR telefonem komórkowym. Przyłączenie do Internetu nastąpi automatycznie.

CZY KOMIKSY MOGĘ WYPOŻYCZAĆ DO DOMU?

Z komiksów można korzystać jedynie na miejscu w Czytelni Komiksów i Powieści Graficznych, która znajduje się na poziomie 3 w Czytelni Głównej.

Między bibliotekami: jak Wypożyczalnia Międzybiblioteczna zwiększa dostęp do wiedzy

Z Wypożyczalni Międzybibliotecznej Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu mogą korzystać nauczyciele akademicy, pracownicy UW, doktoranci oraz studenci, posiadający ważną kartę biblioteczną. Usługa umożliwia sprowadzanie materiałów bibliecznych z bibliotek krajowych i zagranicznych na potrzeby działalności naukowej – pod warunkiem, że publikacje te nie są dostępne w bibliotekach we Wrocławiu.

W przypadku zamówień zagranicznych wymagane jest dodatkowe potwierdzenie braku publikacji w bibliotekach krajowych. Biblioteka sprowadza głównie materiały odpowiadające profilowi naukowemu uczelni. Sprowadzone dokumenty są udostępniane wyłącznie na miejscu – w Czytelni Głównej. Wypożyczenia krajowe są bezpłatne, natomiast za zamówienia z zagranicy obowiązuje opłata zgodna z cennikiem [\[link do cennika\]](#).

Jak złożyć zamówienie?

1. Sprawdź dostępność publikacji w katalogu. Upewnij się, że nie znajduje się ona w zasobach bibliotek wrocławskich.
2. Wypełnij formularz online. Skorzystaj z Formularza nr 2, dostępnego na stronie BUWr – przeznaczonego dla studentów i pracowników UW [\[link do formularza\]](#).
3. Zamówienie można złożyć również osobiście na papierowym rewersie dostępnym w Wypożyczalni Międzybibliotecznej.

Zapraszamy do współpracy i kontaktu:
e-mail: wmb.bu@uwr.edu.pl





Być bibliotekarzem we współczesnej bibliotece akademickiej – refleksje z okazji Dnia Bibliotekarza

TEKST I ZDJĘCIA: ANNA SZCZOTKA-SOBIECKA,
CZYTELNIĄ ZBIORÓW SPECJALNYCH BUWr

8 maja – Dzień Bibliotekarza i Bibliotek – to wyjątkowa okazja, by zatrzymać się na chwilę i zastanowić, kim jesteśmy jako bibliotekarze i jaką rolę pełniemy w dynamicznie zmieniającym się świecie wiedzy, informacji i technologii. Jako pracownik biblioteki uniwersyteckiej mam szczególne powody do refleksji, bo współczesna biblioteka akademicka to dziś o wiele więcej niż tylko magazyn książek.

Współczesny bibliotekarz – kompetentny, empatyczny, elastyczny
Dziś bibliotekarz akademicki musi umieć łączyć wiele ról: informatyka, nauczyciela, popularyzatora nauki, grafika, copywritera, a czasem nawet psychologa. Musi znać się na open science, prawie autorskim, narzędziach do analizy cytowań i miernikach wpływu naukowego. Ale przede wszystkim – musi umieć słuchać, wspierać, reagować na potrzeby użytkowników.

Nie boimy się wyzwań. Wspieramy studentów w okresach sesji, pomagamy doktorantom w pracy z literaturą, współpracujemy z wykładowcami przy tworzeniu materiałów dydaktycznych. Zdarza

się, że pełniemy rolę „pierwszej pomocy” w problemach z logowaniem do platform edukacyjnych czy korzystaniem z e-zasobów.

Biblioteka akademicka – między tradycją a innowacją

Nasze codzienne zadania obejmują znacznie więcej niż katalogowanie zbiorów czy wypożyczanie podręczników. Biblioteka uniwersytecka to dziś centrum wsparcia nauki i dydaktyki, a my – bibliotekarze – stajemy się partnerami w procesie kształcenia i badań naukowych. Pomagamy studentom i naukowcom poruszać się w gąszczu informacji, uczymy ich, jak skutecznie wyszukiwać dane, oceniać źródła, korzystać z baz naukowych oraz jak cytować zgodnie z zasadami etyki akademickiej.

Nieustannie staramy się podnosić swoje kwalifikacje – bo współczesny bibliotekarz powinien nadążać za rozwojem cyfrowych narzędzi. Open Access, bibliometria, repozytoria instytucjonalne, menagery bibliografii, narzędzia AI – to dziś pojęcia z codziennej pracy bibliotekarza. Uczestniczymy w procesie cyfryzacji zbiorów, wspieramy rozwój kompetencji informacyjnych i cyfrowych, kładziemy nacisk na szkolenia i webinary.

Media społecznościowe – obecność, która ma znaczenie

Obecność w mediach społecznościowych stała się dziś integralną częścią pracy bibliotekarza akademickiego. Facebook, Instagram, Twitter, a coraz częściej także LinkedIn czy TikTok – to platformy, dzięki którym jesteśmy bliżej naszych użytkowników. Informujemy o nowościach, wydarzeniach, szkoleniach, zmianach organizacyjnych, a także promujemy naukę, kulturę i dobre praktyki akademickie. Dzięki social mediom możemy budować wizerunek nowoczesnej, otwartej i dynamicznej biblioteki. Staramy się być kreatywni – tworzymy grafiki, filmiki instruktażowe, memy edukacyjne. Pokazujemy, że biblioteka to miejsce, w którym nie tylko się uczy i pracuje, ale również inspiruje, rozwija i spotyka z innymi.

Pasja, która napędza

Mimo tempa zmian, technologii i wyzwań łączy nas pasja. Pasja do wiedzy, do książek – tych tradycyjnych i cyfrowych – do pracy z ludźmi. Właśnie ta pasja sprawia, że przychodzimy do pracy z zaangażowaniem, że szukamy nowych form dotarcia do użytkowników, że chcemy rozwijać nasze biblioteki i budować mosty między przeszłością a przyszłością. **B**

Urodziny śląskiego noblisty

TEKST I ZDJĘCIA: REDAKCJA

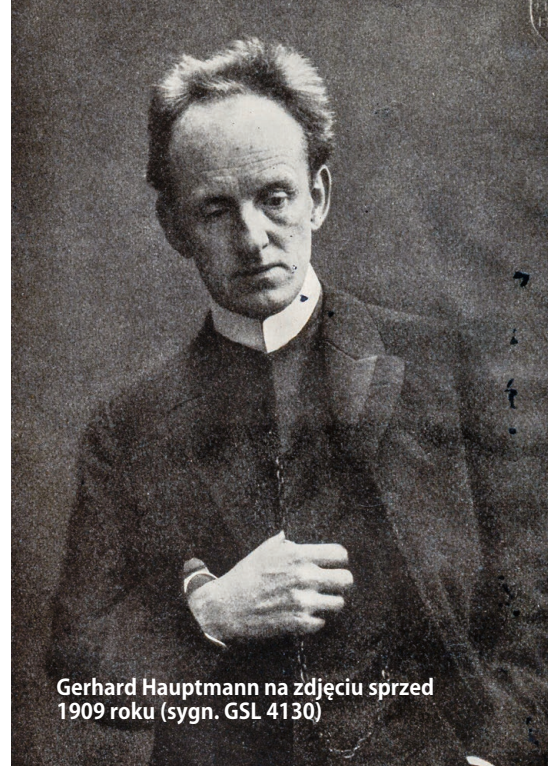
15 listopada 2024 obchodziliśmy 162. rocznicę urodzin wybitnego niemieckiego dramaturga, poety i noblisty – Gerharta Hauptmanna (1862–1946). Z tej okazji, a także dla upamiętnienia przypadającej



3 dni wcześniej rocznicy przyznania pisarzowi literackiej Nagrody Nobla (12 listopada 1912), pracownicy Czytelni Śląskiej przygotowali okolicznościową ekspozycję dokumentującą życie i twórczość tego śląskiego dramaturga.

Gerhart Hauptmann urodził się 15 listopada 1862 roku w Bad Salzbrunn (obecnie Szczawno-Zdrój). Już w 1889 roku zyskał rozgłos jako dramaturg dzięki sztuce *Przed wschodem słońca* (*Vor Sonnenaufgang*), która była pionierskim dziełem naturalizmu w literaturze niemieckiej.

Kolejne dzieła, takie jak *Tkacze* (*Die Weber*), inspirowane buntem tkaczy śląskich w 1844 roku, ugruntowały jego pozycję jako czołowego dramaturga. Utwór ten w realistyczny i wstrząsający sposób przedstawiał biedę i walkę robotników, co było odzwierciedleniem jego zainteresowania tematyką społeczną. W 1912 roku, w dowód uznania za jego wkład w literaturę, Hauptmann otrzymał Literacką Nagrodę Nobla. Był pierwszym niemieckim dramaturgiem, który zdobył to prestiżowe wyróżnienie, a jego twórczość stała się znana także poza granicami Niemiec.



Gerhart Hauptmann na zdjęciu sprzed 1909 roku (sygn. GSL 4130)

Hauptmann zmarł 6 czerwca 1946 roku w swojej rezydencji w Jagniątkowie na Dolnym Śląsku, ale pochowany został na wyspie Hiddensee koło Rugii, z którą był przez lata związany. Jego dorobek literacki pozostaje świadectwem czasów, w których żył – pełnych napięć społecznych, zmian i wyzwań, a także ukazuje człowieka z pasją i talentem do uchwycenia prawdy o ludzkiej kondycji. Zachęcamy wszystkich do sięgnięcia po [jego dzieła](#) i odkrycia ich na nowo dla siebie. **B**

O naturze rzeczy Tomasza z Cantimpré

TEKST: REDAKCJA

W Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu przechowywany jest bardzo cenny, iluminowany kodeks pergaminowy z XIV wieku. Zawiera on odpis bardzo popularnej w średniowieczu encyklopedii pt. *Księga o naturze rzeczy*, której autorem był żyjący w wieku XIII dominikanin flamandzki Tomasz z Cantimpré (1201–1272). Wystawa *O Naturze Rzeczy*, zorganizowana przez Czytelnię Zbiorów Specjalnych we współpracy z Oddziałem Rękopisów BUWr, była udanym wprowadzeniem do tego fascynującego świata, w którym wątki mityczne i fantastyczne przeplatają się z realistycznymi.

Liber de natura rerum jest encyklopedią, która w jednym woluminie zawarła całą ówczesną wiedzę o świecie. Dzieło Tomasza rozpoczyna się od wiadomości o człowieku, ludzkiej duszy, chorobach, by m.in. po zagadnieniach związanych ze światem zwierząt, roślin i kamieni, zakończyć się informacjami na tematy astronomiczne-

no-astrologiczne. Każde hasło encyklopedyczne jest we wrocławskim kodeksie R 174 ozdobione jest miniaturą, która w jakiś sposób, mniej lub bardziej, wiąże się z opisywaną rzeczą czy zjawiskiem. Całe dzieło jest dostępne w Bibliotece Cyfrowej pod tym [linkiem](#).

W części encyklopedii poświęconej zwierzętom zaskakuje, że wśród realnie istniejących stworzeń, spotykamy też m.in. gryfa, pegaza, bazylijszka, smoka czy

syrenę. Dla średniowiecznych encyklopedystów i badaczy istoty te istnieją realnie w świecie stworzonym przez Boga. Nie są zatem istotami wymyślonymi. Opisy obecnych w encyklopedii Tomasza zwierząt fantastycznych i egzotycznych pełne są nadto informacji paradoksograficznych, co częstokroć wynika z pomyłek w procesie transmisji informacji lub łączenia cech wielu zwierząt w jedno, jak to się stało np. z bazylijszkiem. **B**



◀ Plansza wystawowa przedstawiająca Gryfa atakującego rycerza w pełnym uzbrojeniu. Iluminację odznaczają się bardzo starannym wykonaniem i wciąż niezwykle żywym (jak na datę powstania) wybarwieniem.

21 lutego obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego. To zatem dobra okazja, aby pochylić się nad zagadnieniem idei języka i porozmawiać o tym, czym dokładnie jest język i jak kształtuje on naszą rzeczywistość. Data nie jest przypadkowa i wiąże się z tragiczną historią pięciu studentów, którzy w 1952 roku zginęli w starciu z policją podczas udziału w demonstracji zorganizowanej na ulicach Dhaki. Uczestnicy protestu domagali się, aby język bengalski – tak jak język urdu – został oficjalnie uznany za język urzędowy. Tamtego dnia na ulice miasta wyszło prawie 30 tys. osób, a wiele z nich zostało rannych, kiedy służby starały się rozproszyć zgromadzenie. Ideą Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego nie jest upamiętnienie jednego konkretnego języka ojczystego, ale uświadomienie sobie, że na świecie istnieje wiele języków ojczystych, a każdy z nich niesie ze sobą wyjątkową i niepowtarzalną wartość oraz determinuje językową różnorodność świata.

B

Jagoda Ratajczak Języczni. Co język robi naszej głowie



W tej dość niepozornej i niewielkiej książeczce autorka próbuje udowodnić nam, że język nie zaczyna się i nie kończy jedynie na gramatyce, tworzeniu zdań według jej reguł i stosie grubych słowników. Język nie jest bowiem zbiorem suchych informacji i faktów, ale furtką otwierającą człowieka na nowe doświadczenia kulturowe i społeczne. W swojej książce Justyna Ratajczak skupia się przede wszystkim na zagadnieniu dwujęzyczności i wynikających z niej mechanizmach językowych i poznawczych zachodzących u osób dwu- i wielojęzycznych. Sugeruje, że osoby dwujęzyczne o wiele szybciej niż inni użytkownicy języka zaczynają rozumieć, że język nie służy jedynie do komunikacji, ale jest czymś znacznie bardziej złożonym. A Autorka stawia tezę, że niektóre kwestie – jak kultura, osobowość i poczucie humoru – bywają po prostu nieprzetłumaczalne. Dzięki swojej wnikliwości autorka przedstawia złożoność zagadnienia dwujęzyczności oraz nauki języków obcych, udowadniając, że nie ma tu jedynie prostych i jednoznacznych odpowiedzi.

B

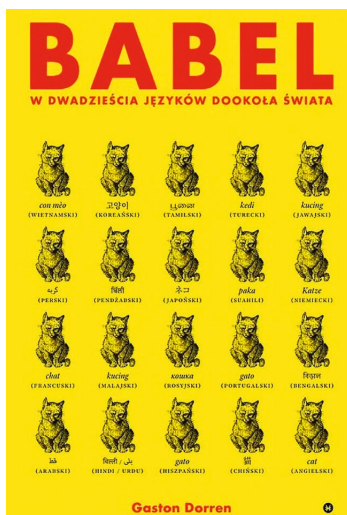


Gaston Dorren Babel. W dwadzieścia języków dookoła świata



Gaston Dorren jest lingwistą i poliglota. Swoje zamięrowanie do języków przelał na karty książek, których lektura zabiera czytelnika w lingwistyczną podróż dookoła świata i Europy w dwóch tytułach: Babel. W dwadzieścia języków dookoła świata oraz Gadka. W sześćdziesiąt języków dookoła Europy. W pierwszej książce poznajemy największe języki świata (dla dociekliwych: wg klasyfikacji portalu Ethnologue z 2024 roku język polski zajmuje 43 miejsce w klasyfikacji światowej pod względem wielkości i mówi nim ok. 41 mln ludzi na świecie); druga książka skupia się natomiast na scharakteryzowaniu europejskiej różnorodności językowej. Każdy język zostaje opisany w osobnym rozdziale wraz z cechą, która jest charakterystyczna i wyjątkowa tylko dla niego, a sam autor stara się podchodzić do każdego zagadnienia bardzo indywidualnie. Dorren w prosty, humorystyczny, a także lekko ironiczny sposób przybliży nam zawiłości gramatyki oraz historię kształtowania się danych języków. Ukazuje procesy kulturowo-socjologiczno-polityczne i tłumaczy w jaki sposób mogły one wpłynąć na rozwój języka. Dla ułatwienia autor w celach komparatystycznych zestawia omówione języki z językiem angielskim, który pełni rolę uniwersalnego języka świata. Miłym akcentem publikacji jest przekład Anny Sak, która podawane przez Dorrena przykłady tłumaczy w taki sposób, aby polski czytelnik bez problemu mógł je zrozumieć i dopasować do swojego języka ojczystego.

B



Michał Rusinek Zero zahamowań



Chciałam, aby w zestawieniu znalazła się również książka, która mówi o języku w sposób związany z literaturą. W swojej książce Michał Rusinek bierze na tapet dość specyficzny rodzaj literatury – dla wielu być może w ogóle niekojarzący się z literaturą – którego nie znajdzie się w książkach i podręcznikach do nauki języka polskiego. Z wnikliwością godną podziwu autor rozprawia się z tekstami piosenek różnych gatunków: disco polo, rapu, popu, a także heavy metalu. Wykorzystując swoją rozległą i imponującą wiedzę literacko-językową Rusinek w sposób zabawny i ironiczny interpretuje, analizuje i wyjaśnia, a przede wszystkim za wszelką cenę próbuje zrozumieć teksty piosenek, które można usłyszeć w radiu albo bawiąc się na polskim weselu (bo – jak wiadomo – polskie wesele bez disco polo nie jest takim do końca prawdziwym polskim weselem). Rusinek udowadnia czytelnikowi, że zabawa językiem nie jest trudna, nie wymaga ponadprzeciętnych zdolności i w bardzo łatwy sposób może stać się miłym urozmaicheniem powszedniego dnia.

B



Superbohaterowie na wyciągnięcie ręki

Pan Wojciech Malart jest pracownikiem Oddziału Gromadzenia Zbiorów. Dzięki niemu biblioteka ponownie zaczęła gromadzić wydawnictwa komiksowe, powieści graficzne i artbooki. Mój dzisiejszy rozmówca jest również grafikiem i ilustratorem, trudno o lepszą osobę, która wprowadzi nas w świat powieści graficznych i odkryje jego tajemnice.

TEKST I ZDJĘCIA: ŁUKASZ JODŁOWSKI,
ODDZIAŁ INFORMACJI NAUKOWEJ BUWr

Proszę opowiedzieć, czym jest *Kolekcja Komiksów i Powieści Graficznych* i jakie są jej początki w Bibliotece Uniwersyteckiej.

O ile dobrze pamiętam sam pomysł utworzenia oddzielnej czytelni komiksów przyszedł od dyrektora. Jako pracownik Oddziału Gromadzenia Zbiorów obserwowałem, jak wiele niezwykle interesujących i cennych komiksów nie jest włączanych do księgozbioru – po prostu oddawane są innym bibliotekom publicznym. Oczywiście było, że należy coś z tym zrobić. Zacząłem się zastanawiać, jak je zachować. Pierwszą rzeczą była zmiana profilu gromadzenia zbiorów, która umożliwiła włączanie komiksów

do księgozbioru. W konsekwencji tych działań stworzenie wydzielonej przestrzeni w Czytelni Głównej było już kwestią czasu i niedługo potem pierwsze powieści graficzne wylądowały na regałach w *Strefie Komiksów i Powieści Graficznych BUWr*. Od niedawna prowadzimy również oficjalne konto na Instagramie, a co tydzień na Facebooku biblioteki publikujemy komiksowe posty.

Jak wygląda proces pozyskiwania i gromadzenia komiksów?

Księgozbiór Biblioteki Uniwersyteckiej opiera się głównie na egzemplarzu obowiązkowym. Oczywiście dotyczy to również komiksów, które otrzymujemy bezpośrednio od wydawców. Jak powszechnie wiadomo, ustawa o egzemplarzu obowiązkowym nie gwarantuje,

że publikacje do nas trafią. I tu zaczyna się moja rola, która polega na utrzymywaniu kontaktu z wydawcami. Kluczowe jest uświadomienie im, że wydawane przez nich komiksy trafiają do oddzielnego, dobrze wyeksponowanego miejsca w naszej bibliotece. Innymi słowy robimy im promocję! Oprócz kontaktów telefonicznych i mailowych niezwykle ważne jest, aby uczestniczyć w różnego rodzaju festiwalach i imprezach branżowych, które są doskonałą okazją do nawiązywania kontaktów i relacji.

Jak postrzega Pan rynek komiksów w Polsce?

Z całą pewnością zmienia się – i to na lepsze. Przede wszystkim komiksy są dzisiaj zupełnie inaczej postrzegane. Oczywiście jest jeszcze na tym polu sporo do zrobienia. Polska jest jedynym dużym europejskim krajem, w którym wciąż dyskutuje się o tym, czy powieści graficzne można zaliczyć do tak zwanej „wysokiej kultury”. W krajach takich jak Francja czy Belgia ten temat już praktycznie nie istnieje, a komiksy od dawna są postrzegane jako forma sztuki równa książkom lub filmom. Przez lata zamknięcia na rynek zachodni nie mieliśmy dużej styczności z tym medium, zachodni komiks u nas nie istniał, a rodzimych twórców, chociaż często wybitnych, była garstka. Na szczęście przyszły zmiany. W latach dziewięćdziesiątych po przemianie ustrojowej polski rynek komiksów zdominowały amerykańskie historie superbohaterskie. Początek stulecia był chwilowym okresem stagnacji wywołanej zmianą pokoleniową twórców, jednak już połowa lat

◀ Kolekcja Komiksów i Powieści Graficznych mieści się w Czytelni Głównej BUWr.



dwutysięcznych to wysyp młodej polskiej fali twórców, czego przykładem był *Produkt* – sztandarowy magazyn komiksowy z tego okresu. To zaowocowało naprawdę ciekawą obecnie rodzimą sceną. Od dłuższego czasu również zaczyna się dziać wiele dobrego w kwestii wydawania najlepszych albumów komiksowych z całego świata. Powstały wydawnictwa, które specjalizują się w komiksach o wysokich walorach artystycznych. Istnieją i powstają wciąż nowe festiwale, w trakcie których prezentowane są nagradzane na całym świecie zagraniczne komiksy, znakomite polskie tytuły oraz niezwykle świat wydawnictw niezależnych i zinów, z którego wyrasta już kolejne pokolenie świetnych polskich twórców. Tak więc optymistycznie patrzę w przyszłość.

Czego Pan szuka w komiksach?

Ponieważ również jestem grafikiem, warstwa estetyczna komiksu jest dla mnie

szczególnie ważna. Oczywiście nie tylko. Kiedy sięgam po komiks, który mnie wciąga, zaczynam dostrzegać warstwę tekstową, która – rzecz jasna – też jest niezwykle istotna. Nie potrafię wymienić moich ulubionych tytułów ani jednoznacznie stwierdzić, jakie tematy mnie najbardziej interesują. Jeśli historia jest przedstawiona ciekawie, niebanalnie, a ilustracje mnie intrygują, wchodzę w nią bez względu na estetykę czy gatunek. Po prostu lubię oglądać i czytać komiksy, do czego zawsze zachęcam nieprzekonanych. To niezwykła i przebogata dziedzina sztuki, której należy się odpowiednie, szanowane miejsce.

Nasza czytelnia w Bibliotece Uniwersyteckiej wychodzi temu naprzeciw. Pokazujemy, że komiks czy powieść graficzna są ważne. Dajemy naszym czytelnikom i pracownikom naukowym dostęp do materiału źródłowego, pięknie wydanych pozycji, wśród których znajdziemy

klasyczne tytuły, jak i rynkowe nowości. **Jakie są plany na przyszłość?**

Przede wszystkim rozwój kolekcji komiksów poprzez gromadzenie coraz ciekawszych, wartościowych i bardzo często unikatowych wydań. Bardzo nam zależy, aby Strefa Komiksów i Powieści Graficznych BUWr nie ograniczała się do wypełnionych regałów, dlatego stawiamy na interakcję z czytelnikami. Obecnie organizujemy pokazy dla młodzieży, chcielibyśmy również nawiązać współpracę z pracownikami naukowymi naszego uniwersytetu, organizować prelekcje i spotkania. Na poważnie myślimy o organizacji festiwalu. Komiksy są wspaniałym punktem wyjścia do dyskusji o popkulturze, która mam nadzieję będzie się toczyć w Bibliotece Uniwersyteckiej.

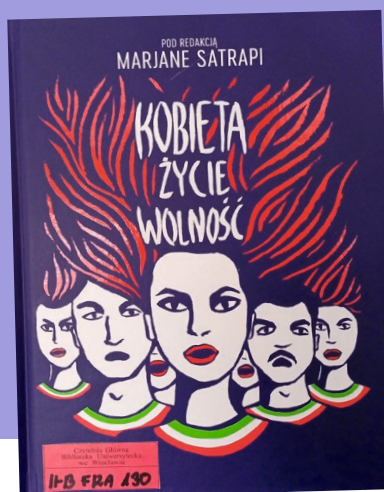
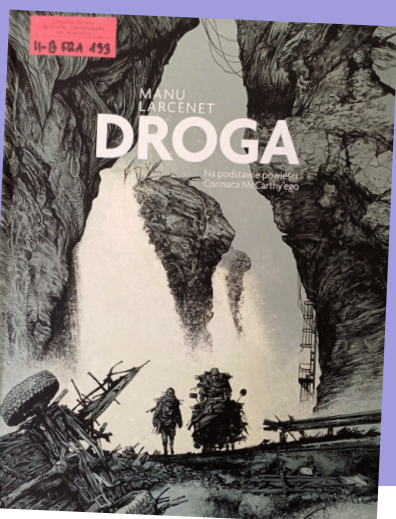
Zachęcamy wszystkich do odwiedzin, eksplorujcie naszą kolekcję i dajcie się porwać niesamowitym opowieściom, które czekają na Was między regałami. **B**



Strefa komiksów BUWr –
zeskanuj kod i zacznij
obserwować nas na Instagramie

Od początku tworzenia kolekcji komiksów i powieści graficznych powiedzieliśmy, że chcemy promować nasz zbiór. Obecnie media społecznościowe są narzędziem o największym zasięgu, a Instagram wydawał się najlepszym miejscem w Internecie do promowania treści, których siła tkwi w obrazie. Zwiększająca się z dnia na dzień liczba osób obserwujących nasz profil to potwierdza. Co można znaleźć na naszym Instagramie? Przede wszystkim publikacje, które są szczególnie istotne dla rozwoju tego gatunku, klasyczne i uznane na całym świecie tytuły. Ale nie tylko. Prezentujemy też nowości, które ze względu na poruszane tematy lub też ciekawą i nowatorską formę graficzną szczególnie nas zainteresowały, prace debutantów, co do których mamy pewność, że lada moment będą wielcy. Uwielbiamy ten stan, w którym

mając komiks w rękach, nie jesteśmy w stanie go odłożyć dopóki nie poznamy zakończenia. Nie ograniczamy się do konkretnych gatunków lub autorów. Piszemy o komiksach psychologicznych i superbohater-skich. Takich, które nas wzruszyły, czasami zdenerwowały, częściej zmieniły nasz sposób postrzegania świata niż utwierdziły w przekonaniach. Nasz cel? Zarazić czytelników miłością do historii obrazkowych a tym, którzy już je kochają, ułatwić dostęp do nich przez powiększanie kolekcji. Kiedy ktoś przychodzi do biblioteki w poszukiwaniu tytułu, który widział na naszym Instagramie, czujemy, że to wszystko po prostu ma sens. Szczególnie cieszą nas pytania i komentarze na profilu, zależy nam, aby Biblioteka Uniwersytecka była miejscem, gdzie dyskutuje się o komiksach, zarówno między półkami jak i online.



Rutu Modan

Rany wylotowe

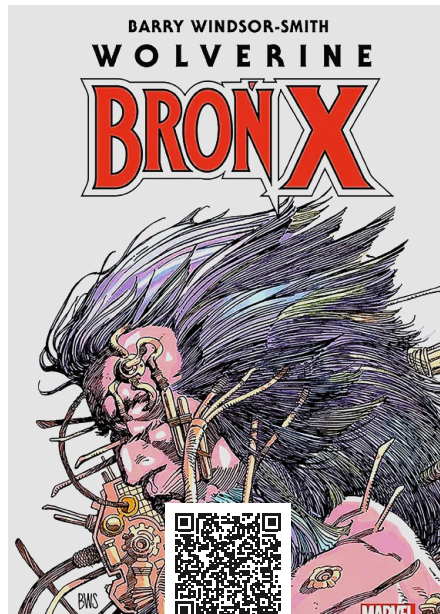


Dlaczego Rutu Modan jest jedną z najważniejszych postaci w świecie komiksu? Ponieważ jej powieści graficzne doskonale opisują trudne i dramatyczne relacje izraelsko-palestyńskie. Ponieważ potrafi opowiadać o lokalnych sprawach w sposób zrozumiały dla wszystkich. Ponieważ sposób opowiadanych historii oraz poczucie humoru (nierzadko makabryczne) są tak unikatowe, że nie sposób pomylić jej z kimś innym. Całkiem sporo tych „ponieważ”, ale *Rany wylotowe* jak w soczewce skupiają wszystkie powyższe argumenty. Nagrodzony Eisnerem komiks opowiada historię izraelskiego taksówkarza, który dowiaduje się, że jego ojciec zginął w ataku terrorystycznym. Tyle tylko że coś w tej historii o zamachu się nie zgadza... Razem z tajemniczą dziewczyną postanawiają odkryć prawdę.

Modan brawurowo prowadzi narrację, a szukanie prawdy o ojcu głównego bohatera jest pretekstem do zobrazowania izraelskiej rzeczywistości. Czy o trudnych i dramatycznych sprawach można pisać z humorem? Absolutnie tak. Komizm styka się tu z tragedią, Modan po mistrzowsku balansuje na ich granicy. Zapraszamy do Czytelni Głównej, gdzie oprócz *Ran wylotowych* znajdziecie *Jamiliti*, zbiór opowiadań graficznych tej autorki. **B**

Barry Windsor-Smith

Wolverine. Broń X



Komiks superbohaterski może poszczycić wieloma bohaterami: szlachetnym, wręcz nieskazitelnym Kapitanem Ameryką, mrocznym, ale wciąż przepelnionym altruizmem Batmanem, no i Wolverinem, facetem, z którym raczej nie chcielibyście spędzić świąt. Ten ostatni jest zagubiony, robiący nienajmilsze rzeczy, no ale o dobrym sercu, tyle tylko że schowanym gdzieś głęboko, głęboko. Jeśli chcielibyście poznać jego historię, to najlepiej zacząć od świetnej serii *Origin* oraz *Origin II* (już mniej świetnej).

Tymczasem jednak skupmy się na *Broni X*, komiksie już kultowym. Wydawnictwo Egmont w swojej serii *Limited* zaprezentowało klasyczną historię w nowej odsłonie. Dostajemy *Wolverine. Broń X* w powiększonym formacie i z pięknymi dodatkami. Autorskie dzieło Barry'ego Wildsona-Smitha od pierwszych stron uderza wybuchową mieszkanką brutalnego realizmu i abstrakcji. Otrzymujemy pełną przemocy i cierpienia opowieść o granicach ludzkiej wytrzymałości i desperackiej próbie zachowania człowieczeństwa. Naprawdę mocna rzecz, która nikogo nie pozostawi obojętnym. Jeśli lubicie komiksy superbohaterskie, to pewnie *Bron X* już znacie. Jeśli nie, dajcie jej szansę i otwórzcie się na nowy gatunek. **B**

Edginton/Austen/Deas

Duma i uprzedzenie



Klasyczna powieść Jane Austen w formie komiksu? Dlaczego nie? Skoro był film, w którym bohaterowie *Dumy i uprzedzenia* walczą z zombie... Ale spokojnie, nasza propozycja to wierna graficzna adaptacja i żadne potwory nie wyskakują z komiksowych kadrów.

Fabula jest powszechnie znana. Anglia na przełomie XVIII i XIX wieku, państwo Bennet szukają kandydatów na mężów dla swoich pięciu córek, co – jak się okazuje – nie jest taką łatwą sprawą. Iskierką nadziei okazuje się młody i bogaty sąsiad. *Duma i uprzedzenie* ma szerokie grono wielbicieli na całym świecie, więc stworzenie komiksowej adaptacji było zadaniem podwyższonego ryzyka. Czy zadowala najzagorzalszych czytelników Jane Austen? Wierzmy, że tak. Autorzy nie eksperymentują z formą i treścią. Z klasycznej powieści stworzono klasyczny komiks. Oczywiście w 150-stronicowym komiksie nie udało się zmieścić wszystkich wątków, co może być dobrą informacją dla osób, które po lekturze komiksu zechcą przeczytać książkę. **B**

Prezentowane tu dzieła są dostępne w strefie Kolekcji Komiksów i Powieści Graficznych w Czytelni Głównej BUWr



Grafika: AI

BIULETYN ZOSTAŁ PRZYGOTOWANY PRZEZ PRACOWNIKÓW BIBLIOTEKI UNIWERSYTECKIEJ WE WROCŁAWIU

Opieka merytoryczna: Monika Górską / Zastępca Dyrektora ds. zbiorów ogólnych
Opracowanie tekstowe i korekta: Katarzyna Kwaśniak / Oddział Udostępniania Zbiorów
Opracowanie graficzne: Grzegorz Pawlik / Czytelnia Zbiorów Specjalnych
Konsultacja merytoryczna: Anna Szczotka-Sobiecka / Czytelnia Zbiorów Specjalnych

Teksty (o ile nie zaznaczono inaczej): Katarzyna Kwaśniak / Oddział Udostępniania Zbiorów; Łukasz Jodłowski / Oddział Informacji Naukowej; Grzegorz Pawlik / Czytelnia Zbiorów Specjalnych; Anna Szczotka-Sobiecka / Czytelnia Zbiorów Specjalnych
Zdjęcia i grafiki (o ile nie zaznaczono inaczej): Grzegorz Pawlik, archiwum BUWr.

Redakcja dziękuje Pani Dyktor dr Dorocie Siweckiej za wsparcie merytoryczne okazane podczas tworzenia biuletynu.

Redakcja dziękuje zespołom IT BUWr i PRiD BUWr za wsparcie techniczne udzielone na wszystkich etapach produkcji biuletynu.

Listy elektroniczne dotyczące spraw związanych z działalnością Biblioteki prosimy kierować na adres: sw.bu@uwr.edu.pl.